

Będą nowe tory?

Czy pociągi osobowe ponownie pojadą do Międzychodu, Gostynia i Śremu oraz z Wągrowca przez Rogoźno do Czarnkowa? A może pojawi się nowa linia do Turku? Samorząd województwa stara się o pieniądze z rządowego programu „Kolej Plus”. A na co liczymy z Krajowego Planu Odbudowy? ▶ str. 3 i 14



FOT. ARTUR BOŃSKI

Tarcza rozchwytywana

„Covidowe” granty samorządu województwa dla przedsiębiorców cieszyły się wyjątkowym zainteresowaniem. Do rozdania z funduszy unijnych było niespełna 100 mln zł, a 50 tysięcy chętnych aplikowało o 1,7 mld zł. W tej sytuacji prowadzony przez spółkę WARP nabór wniosków musiał wywołać wiele emocji. ▶ str. 2

Nie czekam na pochwały

Marszałkini czy pani marszałek? Sześć-siekiera czy brat-lata? Co dalej z rapowaniem? Na nasze pytania odpowiada wybrana przez sejmik w lipcu na członka zarządu województwa Paulina Stochniałek. I deklaruje, że nie potrzebuje pochwał, więc nie obawiała się objąć trudnej sfery służby zdrowia. ▶ str. 7



wrzesień 2020
nr 9 (232)

MONITOR

WIELKOPOLSKI MAGAZYN SAMORZĄDU
WOJEWÓDZTWA

rok XX
ISSN 1642-0918



FOT. ARCHIWUM TEATRU WIELKIEGO W POZNANIU

Z powodu modernizacji scena główna w Teatrze Wielkim w Poznaniu będzie wyłączona z użytku przez dwa najbliższe lata.

Kultura z rozmachem

Muzea na Lednicy i w Lewkowie, Polski Teatr Tańca, poznańska Opera, Centrum Kultury i Sztuki w Koninie – to przykłady instytucji samorządu województwa realizujących wartość ponad 165 mln zł inwestycje.

Kultura zawsze odgrywała znaczącą rolę w budżecie wielkopolskiego samorządu. Wielokrotnie na łamach „Monitora” prezentowaliśmy zarówno małe zadania (artystyczno-kulturalne lub inwestycyjne), jak i duże projekty, realizowane w naszych placówkach. Skala i rozmach tych przedsięwzięć nigdy nie były jednak tak duże, jak zadania zaplanowane w latach 2019-2022.

Przykłady?

Potężny zastrzyk finansowy na zadania inwestycyjne w placówkach kultury zapla-

nowano w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego 2014+. Łączna wartość tylko sześciu przedsięwzięć dofinansowanych z Unii Europejskiej wynosi niemal 116 mln zł.

Wśród nich są: budowa nowej siedziby Polskiego Teatru Tańca, rozbudowa Centrum Kultury i Sztuki w Koninie (Domu Kultury Oskard), modernizacja Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu, rewaloryzacja Zespołu Pałacowo-Parkowego w Lewkowie, rozbudowa infrastruktury w Muzeum Pierwszych

Piastów na Lednicy oraz ekspozycji w Muzeum Młynarstwa i Wodnych Urządzeń Przemysłu Wiejskiego w Jaraczu.

Źródłem finansowania tych projektów jest (oprócz eurofunduszy) dotacja z budżetu województwa w wysokości 60,8 mln zł. Tylko w 2020 roku samorząd przeznaczył na ten cel 37,7 mln zł, a plan na 2021 rok zakłada dotacje na poziomie 11 mln zł.

– Te i wiele innych przedsięwzięć nie tylko podnoszą atrakcyjność dóbr kultury i samego regionu, ale mogą

też przyciągnąć do naszych placówek nowych widzów, słuchaczy, miłośników historii – podkreśla marszałek Marek Woźniak.

Pozostałe zadania inwestycyjne z dziedziny kultury ujęte są w tzw. wieloletniej prognozie finansowej regionu na rok 2020 i lata następne. To modernizacja sceny głównej Teatru Wielkiego im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu, remont i wyposażenie siedziby orkiestry Amadeus, kompleksowa konserwacja i modernizacja Muzeum Okręgowego Ziemi Kaliskiej oraz tzw. oddymianie klatek scho-

dowych w spichlerzu i zamku Muzeum Okręgowego w Koninie.

Łączna wartość tych czterech przedsięwzięć sięga 50,5 mln zł, w tym dotacja z budżetu województwa wynosi 38,4 mln zł. Pozostałe pieniądze pochodzą ze: środków własnych tych instytucji, dotacji z ministerstwa kultury, funduszy z Polskiego Radia współfinansującego orkiestrę.

Publiczność i artyści zyskają nowoczesne przestrzenie; także cenne eksponaty znajdują swoje miejsce. Co jeszcze się zmieni dzięki tym inwestycjom? ▶ str. 8-9

Dla szynobusów

W Wągrowcu trwa budowa nowoczesnej bazy do obsługi wojewódzkiego taboru kolejowego. Za kilkanaście miesięcy będą tam garażowane i oporzędzane samorządowe szynobusy. ▶ str. 5

Ważny człowiek

Jak pieniądze unijne w Wielkopolsce wspomagają funkcjonowanie tzw. przedsiębiorczości społecznej? Jak radzą sobie tego typu podmioty w czasach pandemii? ▶ str. 6

Katownia przy alei Polskiej

Spośród miejsc kaźni Polaków w Kraju Warty szczególnie ponurą sławę zyskał obóz zorganizowany w dawnym Forcie VII, na Woli. Dr Marek Rezler przybliży historię tego ważnego miejsca na mapie Poznania. ▶ str. 10

Ważne rocznice

Władze województwa uczciły (w Poznaniu oraz w Gdańsku) 40. rocznicę podpisania Porozumień Sierpniowych i 81. rocznicę wybuchu II wojny światowej. Marszałek przypomina też o pamięci dotyczącej Polskiego Państwa Podziemnego. ▶ str. 11

Inna strona samorządu

Dlaczego jedna radna czołgała się w błocie, a druga zdobyła prawo jazdy na ciągnik? Łokciem, żółwikiem czy „na kwiatka” – jak złożyć gratulacje w czasie pandemii? Czy i dokąd sejmikowa komisja wybierze się na grzyby? ▶ str. 16

NA WSTĘPIE

Artur Boiński



KULTURA KRZEPI

Jak wiadomo nie od dziś, w trudnych czasach kultura ma zazwyczaj ważną rolę do odegrania. Ale krzepią nie tylko działania podejmowane przez artystów. Równie podnoszące na duchu może być to, jak wiele inwestycji jest przeprowadzanych w instytucjach zajmujących się tą dziedziną, a podległych samorządowi województwa. W okresie pandemii, wywołanego nią wyhamowania gospodarki i idącego za tym spadku dochodów budżetowych, można było wpaść na pomysł ograniczenia wydatków akurat na tę sferę. Na szczęście tak się nie stało, a inwestycyjny rozmach w instytucjach kultury, który opisujemy w tym numerze, rzeczywiście cieszy. I krzepi, bo daje jakąś perspektywę normalności w przyszłości...

Na zakończenie kilku z tych remontów i budów czekam oświadczenie z prawdziwym zaciekawieniem. Jak będą się prezentowały na Lednicy w nowej odsłonie skarby związane z początkami naszej państwowości? Jak operowi realizatorzy wykrzystają pełnię nowych możliwości technicznych po przebudowie zaplecza scenicznego Teatru Wielkiego? Jakiego ducha technicznie Polski Teatr Tańca w miejsce przy ulicy Taczaka, które mi akurat kojarzy się z dziecięcymi wizytami u stomatologa tak zwanej kolejowej służby zdrowia – do ubogo wyposażonego gabinetu trzeba było dojść po straszliwie (w każdym znaczeniu tego słowa, mając na uwadze kontekst czekających malucha mało przyjemnych dentystrycznych doznań) skrzyżujących schodach... ■

Lednicki Orzeł Piastowski dla pani archeolog

Profesor Hanna Kócka-Krenz została tegoroczną, dwunastą w historii, laureatką wyróżnienia, którym honorowani są naukowcy zasłużeni dla badań nad pierwszą polską dynastią królewską.

Honorową nagrodę Lednickiego Orła Piastowskiego ustanowiono uchwałą zarządu województwa w 2009 roku. Jest przyznawana co roku przez marszałka województwa „za wybitne osiągnięcia w dziedzinie badań naukowych i upowszechniania wiedzy o roli dynastii piastowskiej w historii Polski i Europy oraz ochrony piastowskiego dziedzictwa kulturowego”. Laureata wskazuje kapituła, w której zasiadają arcybiskupi gnieźnieński i poznański, rektor UAM, dyrektor Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy, Wielkopolski Wojewódzki Konserwator Zabytków, prezes Stowarzyszenia Naukowców Archeologów Polskich, prezes Polskiego Towarzystwa Historycznego i sekretarz kapituły. Jako pierwszy Lednickiego Orła Piastowskiego otrzymał jedenaście lat temu prof. Gerard Labuda.

Tegoroczna laureatka jest absolwentką archeologii i historii sztuki na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i z tą uczelnią związała także zawodowe. Prof. Hanna Kócka-Krenz jest autorką wielu prac na-



Profesor Hanna Kócka-Krenz nagrodę odbierze 16 września.

ukowych i popularyzatorskich, kierowała licznymi badaniami archeologicznymi. Większość osób kojarzy ją przede wszystkim ze spektakularnymi efektami prac prowadzonych na terenie Ostrowa Tumskiego w Poznaniu.

– Laureatka poświęca się nie tylko pracy dydaktycznej, ale efekty badań w doskonaleniu sposobu popularyzacji, mając bezpośredni kontakt z mediami, a swoją wiedzę przekłada także na działalność wystawienniczą i konsultacyjną – podkreśla w uchwale kapituły konkursu jej przewodniczący, dyrektor MPP prof. Andrzej Marek Wyrwa.

Uroczyste wręczenie nagrody zaplanowano na 16 września w Poznaniu. ABO

Tarcza rozchwytywana

Granty dla przedsiębiorców od samorządu województwa na kapitał obrotowy cieszyły się rekordowym zainteresowaniem.

Jak informowaliśmy w „Monitorze” w sierpniu, samorząd województwa przeznaczył 100 mln zł z Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2014+ na wsparcie dla mikro i małych przedsiębiorców. Granty miały uzupełnić kapitał obrotowy firm, uszczuplony w dobie pandemicznego kryzysu. Projekt, nazywany Wielkopolską Tarczą Antykryzysową, realizuje w naszym regionie samorządowa spółka – Wielkopolska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości w Poznaniu.

24 sierpnia o godz. 9.00 ogłoszono elektroniczny nabór wniosków: wystarczyło kliknąć w specjalny link, który system informatyczny WARP przesłał e-mailem każdemu z wnioskodawców po uprzednim wypełnieniu wniosku w elektronicznym generatorze. Minutę później, o godz. 9.01, nabór się zakończył, bo wyczerpała się pula pieniędzy.

Prezes Wielkopolskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości Krzysztof Urbaniak poinformował podczas konferencji prasowej (24 sierpnia, przed siedzibą spółki), że w pierwszych kilku sekundach przedsiębiorcy złożyli 50 tys. wniosków na łączną kwotę 1,7 mld zł. Osta-



Do czasu wyjaśnienia sprawy wstrzymano wypłatę pieniędzy z Wielkopolskiej Tarczy Antykryzysowej.

technie do wsparcia zakwalifikowało się ponad 3 tys. firm.

Taki obrót spraw zaniepokoił wielu przedsiębiorców, którzy zapowiadając wniesienie protestów, zakwestionowali m.in. regulamin konkursu, wydajność serwerów, udział tzw. botów.

Krzysztof Urbaniak tłumaczył, że konkurs o grant przeprowadzono w sposób transparentny, zgodnie z kryteriami określonymi przez rząd i zaakceptowanymi przez Komisję Europejską. Mówił: – Wynajęliśmy profesjonalną firmę, która przeprowadziła

postępowanie na zewnętrznych serwerach. Z wyprzedzeniem uruchomiliśmy generator wniosków. Nie było też możliwości złożenia wniosku przed godz. 9.

Te wyjaśnienia nie przekonały jednak przedsiębiorców, którzy zapowiedzieli złożenie wniosków do prokuratury. Powiadomienie CBA, NIK-u i prokuratury obiecał też wojewoda.

Kompleksową kontrolę konkursu, na wniosek marszałka Marka Woźniaka, przeprowadzą też eksperci z Poznańskiego Centrum Su-

perkomputerowo-Sieciowego, specjalizujący się w audytach bankowych.

– Mam nadzieję, że efekty tej pracy przyniosą odpowiedź na wszystkie pytania, które napływają głównie od przedsiębiorców. Chcemy sprawdzić cały przebieg procesu: od momentu napływu wniosków, szeregowania ich w listę, aż po ogłoszenie zamknięcia listy z powodu wyczerpania alokacji – zapowiedział marszałek 28 sierpnia podczas briefingu prasowego w UMWW. – Bardzo nam zależy na szybkim wyjaśnieniu, czy wszystko odbyło się uczciwie, ponieważ wielkopolscy przedsiębiorcy czekają na tę pomoc.

Do czasu wyjaśnienia sprawy wstrzymano wypłatę pieniędzy, co z kolei wywołało głosy niezadowolenia wśród tych firm, którym udało się zakwalifikować do wsparcia.

Podobna sytuacja z unijnymi grantami, jak w Wielkopolsce (choć u nas alokacja w konkursie była najwyższa), miała też miejsce w innych województwach. Regulamin, w którym obowiązywała zasada „kto pierwszy, ten lepszy”, spowodował, że zawieszały się serwery (Lublin), odwołano nabór (Kielce), oprostowano krótki czas przyjmowania wniosków (Szczecin). RAK

Mają wiedzę o ekologii

27 sierpnia w Urzędzie Marszałkowskim w Poznaniu nagrodzono laureatów XXXV Olimpiady Wiedzy Ekologicznej.

Departament Środowiska UMWW od kilkunastu lat jest organizatorem okręgowego etapu Olimpiady Wiedzy Ekologicznej. Ze względu na zagrożenie epidemiczne, wywołane koronawirusem SARS-CoV-2, tegoroczną edycję wydarzenia, którą uroczysto otworzył Jacek Bogusławski z zarządu województwa, przeprowadzono w zmienionej formule, bo finał wojewódzki był zarazem rozstrzygnięciem rywalizacji.

Wszyscy uczniowie zakwalifikowani do etapu okręgowego przygotowawali pracę badawczą na temat: „Oceń i wskaż, która dziedzina ochrony środowiska w miejscu twego zamieszkania wymaga pilnych działań oraz podaj praktyczny plan naprawczy, zmierzający do korzystnych zmian”. Po etapie podstawowym w konkursie



Zwycięzcy Olimpiady Wiedzy Ekologicznej zyskali wstęp na wybraną uczelnię.

pozostało 73 uczniów z 39 szkół, a do etapu okręgowego przystąpiło 35 uczniów z 25 wielkopolskich szkół.

Komisja konkursowa po przeprowadzonej ocenie prac wyłoniła ostatecznie siedmiu laureatów XXXV Olimpiady Wiedzy Ekologicznej z Wielkopolski, którzy tym samym zyskali prawo wstępu na wybrane uczelnie wyższe w kraju bez postępowania kwalifikacyjnego.

Zwycięzcami są: Jaromir Nagły z I LO im. Rodu Leszczyńskich w Lesznie, Paweł

Wawrzynowicz z LO im. Marii Skłodowskiej-Curie w Wolsztynie, Sebastian Lubik z LO im. Jarosława Dąbrowskiego w Międzychodzie, Aleksandra Zielińska z VIII LO im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Gabriela Kubera z II LO w Zespole Szkół im. St. Staszica w Pile, Zofia Płócienniczak z III LO im. Mikołaja Pioternika w Kaliszu oraz Piotr Fedorowicz z LO im. Adama Mickiewicza w Zespole Szkół Ogólnokształcących i Technicznych w Kleczewie. RAK

Francuski konsul honorowy

Wielkopolski korpus konsuli honorowych od kilku dni ma w swoim gronie nową osobę.

3 września konsulem honorowym Francji w Poznaniu został prof. Igor Kraszewski, historyk z UAM. Akt powołania wręczył mu przebywający tego dnia w stolicy Wielkopolski ambasador Republiki Francuskiej w Polsce Frédéric Billet.

Uroczystość odbyła się w Domu Bretanii na poznańskim Starym Rynku. Nawiązał do tego uczestniczący w wydarzeniu wicemarszałek Wojciech Jankowiak, przypominając historię i obecny rozwój współpracy międzyregionalnej Wielkopolski i Bretanii oraz dobre relacje z poprzednimi konsulami honorowymi Francji w Poznaniu – profesorami Markiem Ziółkowskim i Tomaszem Schrammem.

Warto zaznaczyć, że to właśnie w poznańskim Domu Bretanii znajduje się francuska agencja konsularna. ABO

Będą nowe tory?

Samorząd województwa zgłosił pięć projektów z Wielkopolski do rządowego programu „Kolej Plus”.

„Kolej Plus” ma uzupełnić sieć kolejową o połączenia do miast liczących powyżej 10 tys. mieszkańców. Zdarza się np., że funkcjonuje między nimi ruch towarowy, ale nie jeżdżą pociągi pasażerskie. Albo tory istnieją, ale są zaniedbane i wymagają modernizacji.

Takie remonty, budowę nowych odcinków lub inwestycje punktowe (nowe przystanki, mijanki, łącznice kolejowe) można było zgłaszać do 26 sierpnia. Zgodnie z założeniami, jeśli zadania znajdują się na liście wybranych do dofinansowania, państwo pokryje 85 proc. ich kosztów, a 15 proc. dołożą JST.

Samorząd województwa zgłosił pięć projektów. Cztery z nich dotyczą modernizacji jednotorowych, niezelektryfikowanych linii kolejowych. Wśród nich są: rewitalizacja trasy nr 236/390 Wągrowiec – Rogoźno – Czarnków (około 65 km, szacunkowy koszt inwestycji to 400 mln zł); re-

witalizacja linii kolejowej nr 368 Szamotuły – Międzychód (około 56 km, koszt to około 350 mln zł); rewitalizacja trasy nr 360 na odcinku Gostyń – Kąkolewo (około 22,5 km, koszt szacunkowy – 140 mln zł) oraz rewitalizacja linii kolejowej nr 369 na odcinku Śrem – Czempin (około 21,6 km, koszt to 200 mln zł). Piąty zgłoszony projekt dotyczy budowy nowego połączenia kolejowego na odcinku Turek – Konin (około 40 km trasy ma kosztować 550 mln zł).

Łączna wartość tych projektów sięga 1,6 mld zł, a budżet całego programu wynosi 6,6 mld zł. Samorządy i PKP PLK zgłosiły do programu „Kolej Plus” niemal 100 przedsięwzięć, które czeka ocena pod względem formalnym. Ten etap potrwa do grudnia 2020 r., a jeśli dany projekt zakwalifikuje się, samorządy będą miały 12 miesięcy na opracowanie studium planistyczno-prognostycznego.

Przypomnijmy też, że trzy z tych zadań zgłoszono do Krajowego Planu Odbudowy, o czym piszemy na stronie 14.

RAK

Rondo i przebudowy

Jak toczą się inwestycje na drogach wojewódzkich w pobliżu Poznania?



Jadący od Poznania drogą wojewódzką nr 307 napotkają nowe rondo przed Więckowicami.

Trwają zaplanowane na ten rok prace na dwóch drogach wojewódzkich zlokalizowanych na zachód i południe od Poznania. O tym, jaki jest postęp tych inwestycji, mógł przekonać się wicemarszałek Wojciech Jankowiak, który w sierpniu wizytował miejsca robót w towarzystwie miejscowych samorządowców.

11 sierpnia wódcy pojawili się na odcinku DW 306 między Stęszewem a Dymaczewem Nowym. Od wiosny trwa tam modernizacja 8 kilometrów trasy od nowego połączenia z ekspresową „piątką” do skrzyżowania z DW 431. Nowa nawierzchnia jezdni oraz budowa chod-

ników i ścieżek pieszo-rowerowych ma kosztować ponad 27 mln zł (z czego ponad 22 mln zł to dofinansowanie unijne z WRPO 2014+). Prace są na tyle zaawansowane, że można liczyć, iż – zgodnie z planem – ich zakończenie nastąpi do końca roku.

Jak informuje Wielkopolski Zarząd Dróg Wojewódzkich, jest też szansa, by jeszcze w tym roku rozpoczęła się przebudowa tej trasy w przeciwnym kierunku – chodzi o 12-kilometrowy odcinek prowadzący od S5 do Buku. Trwają formalności związane z uzyskaniem zezwolenia na realizację tej inwestycji.

17 sierpnia z kolei samorządowcy wizytowali drogę wo-

jewódzką nr 307. Na jej przebiegu prowadzone są prace w nowej odsłonie ma być gotowe już w listopadzie.

Tego samego dnia Wojciech Jankowiak wziął udział w symbolicznym otwarciu nowo powstałego ronda na DW 307 koło Więckowic. Ta przebudowa stanowiła część inwestycji, w ramach której prywatny inwestor wybuduje w pobliżu nowego ronda nowoczesne centrum logistyczne.

ABO

SEJMIKOWE PYTANIA

W OKRESIE MIĘDZYSESYJNYM WPŁYŃĘŁA OD RADNYCH JEDNA PISEMNA INTERPELACJA.



Adam Bogrycewicz (PiS) pytał, powołując się na uwagi zgłaszane do niego

przez przedsiębiorców oraz na doniesienia medialne, o wyjaśnienie działalności Wielkopolskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości w kontekście prowadzonego przez tę spółkę naboru wniosków w ramach Wielkopolskiej Tarczy Antykrzyzysowej.

ABO

ZARZĄD ODPOWIADA

PRZEDSTAWIAMY WYCIĄG Z ODPOWIEDZI UDZIELONYCH NA WCZEŚNIEJSZE INTERPELACJE I ZAPYTANIA RADNYCH.



Członek zarządu województwa Paulina Stochniak – w związku z zapytaniem

Filipa Kaczmarka przekazała, że Urząd Marszałkowski nie ma informacji o podpisywanych przez Ministerstwo Zdrowia umowach na zakup respiratorów, a tym samym szczegółowej wiedzy w zakresie terminów dostaw i ich ewentualnego rozdysponowania do jednostek znajdujących się na terenie województwa wielkopolskiego.

ABO



Samorządy zgłaszały do programu remonty linii, budowę nowych odcinków lub inwestycje punktowe.

Rynek pracy odczuwa pandemię

Stopa bezrobocia w Wielkopolsce nieznacznie wzrosła przez ostatnie pół roku, a bez pracy pozostaje obecnie ponad 60 tys. osób.

Wielkopolska od kilku lat jest na czele rankingów, jeżeli chodzi o najniższy poziom bezrobocia. W marcu, przed pandemią i zamrożeniem przez rząd gospodarki, wskaźnik ten wynosił w naszym regionie 3,1 proc. To oznaczało, że bez pracy pozostawało wówczas około 50 tysięcy osób.

Niestety, koronawirus zmienił wiele aspektów naszego życia, a największe piętno odciska na gospodarce. Przypomnijmy, że wiosną stanęły niektóre fabryki, częściowo zamarł handel i trans-

port (morski, lotniczy, drogowy, kolejowy). Opustoszały lotniska, porty, hotele, restauracje, miejsca wypoczynku i rekreacji.

– Straty firm, niezrealizowane kontrakty, opóźnienia w dostawach wpływają na kondycję biznesu, a także na zwolnienia części pracowników – wyjaśnia dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Poznaniu Barbara Kwapiszewska.

Co wynika z oficjalnych statystyk zgłoszonych do powiatowych urzędów pracy?

– Wzrosła liczba osób bezrobotnych, a dodatkowo firmy zgłaszają coraz częściej zamiar przeprowadzenia zwolnień grupowych. Na koniec marca w Wielkopolsce bez pracy pozostawało

50 tys., a na koniec sierpnia – ponad 60 tys. osób – wylicza Barbara Kwapiszewska. – To oznacza stopę bezrobocia na poziomie 3,7 proc.

Wzrost liczby osób bezrobotnych o 10 tys. przez pół roku jest spory, ale niższy niż zakładały pesymistyczne prognozy, mówiące o nawet 10-procentowej skali bezrobocia. Z danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że w Polsce od 3 miesięcy (czerwiec, lipiec, sierpień) stopa bezrobocia nie wzrasta i utrzymuje się na poziomie 6,1 proc.

W związku z pandemią spadła jednak znacząco liczba ofert pracy. Łącznie w Poznaniu w lipcu pojawiło się 1,5 tys. ofert, a rok temu było ich aż 4 tysiące.

RAK

Królewskie lądowanie na Ławicy

Od 25 października Królewskie Holenderskie Linie Lotnicze KLM rozpoczną codzienne połączenia między Poznaniem i Amsterdamem.

Embraer E175 pomieści 68 pasażerów w klasie ekonomicznej i 20 w klasie biznes. Wystartuje codziennie ze stolicy Holandii o 14.40 (na Ławicy wylądowanie o 16.20), a z Wielkopolski o 16.50 (przyłot do Amsterdamu o 18.35).

W czasach pandemicznej zapaści w ruchu lotniczym to – z kilku powodów – dobra wiadomość dla Ławicy, której zarząd od dłuższego czasu zabiegał o pozyskanie kolejnego „tradycyjnego” przewoźnika. Latającym z Poznania przybywa bowiem



Na pojawienie się KLM na Ławicy czekano już od dawna.

nie tylko bezpośrednie połączenie w rejon Beneluksu. Warto przypomnieć, że Amsterdam Schiphol to jedno z największych europejskich lotnisk. Dla KLM holenderska stolica to hub, z którego w przedkoronawirusowych czasach jego samoloty startowały do ponad 160 miast na 5 kontynentach.

Nowy przewoźnik z tak szeroką ofertą zwiększa możliwości podróży lotniczych dla Wielkopolan, którzy dotąd dalsze loty mogli wybierać z oferty Lufthansy (z przesiadkami w Monachium lub Frankfurtu) oraz w mniejszym zakresie LOT (przez Warszawę) lub SAS (przez Kopenhagę).

ABO

POLECAMY

FESTIWAL SZTUKI

60.

Kaliskie Spotkania Teatralne
Festiwal Sztuki Aktorskiej
19–26 września 2020

Teatr im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu zaprasza widzów na 60. Kaliskie Spotkania Teatralne – Festiwal Sztuki Aktorskiej. Jubileuszowe wydarzenie (planowane początkowo w maju, ale odwołane ze względu na pandemię) odbędzie się w mieście nad Prosną w dniach od 19 do 26 września. Oprócz tradycyjnej rywalizacji młodych artystów zaplanowano muzyczne koncerty, recitale, spotkania z aktorami. Repertuar KST dostępny jest na stronie www.kaliskie.org.

WIEŚ PODCZAS WOJNY



Do 30 listopada w Muzeum Narodowym Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie można obejrzeć wystawę pt. „STRENG VERBODEN. Wielkopolska wieś w latach 1939-1945”. Lata okupacji niemieckiej to jeden z najtragiczniejszych okresów w dziejach Polski. Mieszkańcom zagrabiono majątek, doszło do gigantycznej migracji ludności, a działania okupanta wpłynęły na gospodarkę: rolnictwo, przemysł i handel.

ARCHIWUM RUCHU



Artyści z Polskiego Teatru Tańca prezentują w internecie materiały w ramach projektu „Archiwum ruchu w 3 częściach”. Pierwszy z nich: „Truciznę” wyemitowano 30 sierpnia. 13 września o godz. 20 na profilu Facebook i na kanale YouTube teatru odbędzie się premiera dokumentu „Fabula rasa”, a na 11 października o godz. 20 zaplanowano premierę filmu „No more tears”. Tancerze odkrywają przed widzami tajemnice warsztatu i procesu twórczego oraz opowiadają o emocjach wywołanych tematem tytułowym. RAK

„Medyk” od pół wieku

Jubileusz Wielkopolskiego Samorządowego Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Koninie.

Popularny koniński „Medyk” (pierwotnie Liceum Medyczne Pielęgniarstwa, a obecnie prowadzony przez samorząd województwa jako WSKCKZiU) działa w tym mieście już od pięćdziesięciu lat. Przekładany przez pandemię jubileusz udało się ostatecznie zorganizować 28 sierpnia.

W Konińskim Domu Kultury i na terenie szkoły spotkali się dawni i obecni nauczyciele oraz słuchacze, a także przyjaciele tej placówki. W gronie osób, które składały gratulacje jubilatowi, znalazł się też członek zarządu województwa Paulina Stochniałek i dyrektor Departamentu Edukacji i Nauki UMWW Dorota Kinal. Wśród licznych wyróżnień wręczanych tego dnia były również nagrody zarządu województwa przyznane nauczycielom konińskiego WSKCKZiU, w tym dyrektorowi Wojciechowi Szymczakowi.

Swoje wyróżnienia instytucjom i osobom z nią współ-



Świętowaniu w Koninie towarzyszyła efektowna oprawa muzyczna.

pracującym przekazała też sama szkoła. Statuetki „Zasłużony dla Wielkopolskiego Samorządowego Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Koninie” rada pedagogiczna szkoły przyznała m.in. marszałkowi Markowi Woźniakowi

i Departamentowi Edukacji i Nauki UMWW.

Podczas części oficjalnej nie mogło zabraknąć występów artystycznych, a na zakończenie – urodzinowego tortu. Dalsze obchody jubileuszu odbyły się na terenie szkoły i były połączone ze

zwiedzaniem wyremontowanego budynku, prezentacją kronik szkolnych i zdjęć obrazujących aktualne kierunki kształcenia, wystawą „7 grzechów głównych osób pełnosprawnych”, wspomnieniami i spotkaniami po latach. ABO

Wolica dziękuje



Wyrazy wdzięczności dobrodziejom szpitala przekazano podczas spotkania zorganizowanego w Gołuchowie.

Wojewódzki Specjalistyczny Zespół Zakładów Opieki Zdrowotnej Chorób Płuc i Gruźlicy w podkaliskiej Wolicy symbolicznie podziękował tym, którzy wsparli placówkę w czasie pandemii.

Uroczystość zorganizowano 17 sierpnia w Gołuchowie. Specjalne dyplomy i podziękowania samorządowcom, przedsiębiorcom i dziennikarzom przekazali Paulina Stochniałek z zarządu województwa i dyrektor szpitala Sławomir Wysocki.

Przypomnijmy, że placówka w Wolicy przez dwa wiosenne miesiące pełniła funkcję tzw. szpitala jednoimiennego, zajmując się wyłącznie chorymi na COVID-19. Dostała wsparcie od samorządu województwa, któremu podlega, ale też od wielu osób, które pospieszyły z pomocą z po-

trzeby serca. Dziękowano też personelowi jednostki, który z oddaniem służył pacjentom w trudnych warunkach.

– Jestem szczęśliwa, że możemy liczyć na zespoły ludzi, na dyrektorów, którzy cały czas z pasją, energią, oddaniem robią to, co najważniejsze, czyli dbają o pacjentów i mieszkańców. To było bardzo budujące i wzruszające doświadczenie – mówiła Paulina Stochniałek.

– Świadomość, że nie pozostaliśmy sami z naszymi problemami, dodawała nam sił w tym trudnym czasie – przyznał Sławomir Wysocki.

W uroczystości w Gołuchowie uczestniczył też wice-marszałek Krzysztof Grabowski – jeden z grona samorządowców (obok m.in. marszałka Marka Woźniaka), którym szpital w Wolicy postanowił szczególnie podziękować. ABO

Święta Góra znów rozmuzykowana

Na przełomie września i października w gostynińskiej bazylice odbędzie się XV już edycja festiwalu Musica Sacromontana.

26 i 27 września oraz 3 i 4 października to weekendowe dni, które melomani powinni sobie zarezerwować na odwiedzenie Świętej Góry w Gostyniu. W tamtejszej bazylice odbędą się wówczas cztery koncerty (w soboty o 19.30, a w niedziele o 18.30) w ramach tegorocznej odsłony Festiwalu Muzyki Oratoryjnej Musica Sacromontana. Warto zaznaczyć, że wstęp na wszystkie wydarzenia jest bezpłatny.

Co w tym roku proponują organizatorzy? Pierwszy wieczór wypełni „Mistyczna radość”: utwory Pergolesiego, Łukaszewskiego i Beethovena wykona orkiestra Amadeus. Kolejnego dnia zajrzymy

do „Skarbów biblioteki świętogórskiej”, z której tym razem wyciągnięto dzieła napisane przez Alfonsa Szczerbińskiego. Pierwszy koncert październikowy poświęcony będzie 100-leciu urodzin św. Jana Pawła II, a wystąpią doskonale znane zespoły Trebunie Tutki i Affabre Concinui. Podczas ostatniego festiwalowego wieczoru, na koncercie „Ars Divina – piękno muzyki religijnej”, przekonamy się natomiast, jak brzmi połączenie głosów śpiewaków z dźwiękiem (niedawno odrestaurowanych) świętogórskich organów oraz... saksofonu.

Tradycyjnie już „Monitor Wielkopolski” jest jednym z patronów medialnych festiwalu, o którym więcej wiadomości można znaleźć na stronie www.jozefzeidler.eu. ABO



Festiwalowe wydarzenia to zawsze połączenie niezwyklej muzyki i przepięknych wnętrz.

POLECAMY

LEGENDY
O ZWIERZĘTACH

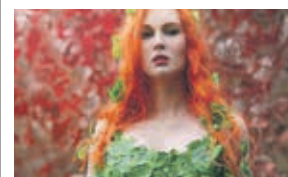
Do 31 października w Muzeum Przyrodniczo-Lowieckim w Uzarzewie (oddział muzeum w Szreniawie) można oglądać wystawę pt. „Zwierzęta leśne w przesądach i zabobonach w kulturze ludowej”. Jak piszą organizatorzy tej nietypowej ekspozycji, jej celem jest ukazanie wyjątkowości i bogactwa polskiej kultury ludowej, wzbudzenie zainteresowania dawnym systemem wierzeń, zabobonami, przesądami ludowymi i rolą, jaką odgrywały w nich zwierzęta leśne.

KRYMINAŁ Z PAŁACU



Znana pisarka Joanna Jodełka publikuje w odcinkach kryminał, którego akcja dzieje się w pałacu w Winnej Górze. Kolejne odsłony przygód bohaterów pojawiają się na prowadzonym przez samorząd województwa portalu kulturaupodstaw.pl. To kolejna propozycja, która ma odkryć przed czytelnikami Wielkopolskę, pokazać ciekawe miejsca i niebanalne historie, także fabularyzowane.

PORTRETY W PLENERZE



Centrum Kultury i Sztuki w Koninie zaprasza do udziału w plenerze fotograficznym, który odbędzie się 20 września w Ciężeniu. Już sama przestrzeń pałacu w stylistyce późnego baroku i rokoka oraz przepiękny otaczający go park wystarczą, by znaleźć mnóstwo powodów do fotografowania. Atrakcją będą warsztaty z fotografem Filipem Kowalkowskim. RAK

WIĘCEJ PROPOZYCJI INSTYTUCJI
KULTURY SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA:



www.umww.pl/kultura

Myjnia i warsztat dla szynobusów

W Wągrowcu trwa budowa nowoczesnej bazy do obsługi wojewódzkiego taboru kolejowego.

Należąca do samorządu województwa spółka Koleje Wielkopolskie buduje w Wągrowcu za prawie 50 milionów złotych tzw. punkt utrzymania taboru spalinowego. Serwisowane tam będą szynobusy, bo pociągi elektryczne mają już podobne zaplecze w Zbąszynku. Przypomnijmy, że kilkanaście miesięcy temu, 9 maja 2019 roku, Koleje Wielkopolskie otrzymały na tę inwestycję unijne dofinansowanie z Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego 2014+ w wysokości ponad 34 milionów złotych.

Tabor za miliard

Po restrukturyzacji linii kolejowej do Piły to największy tego typu projekt dofinansowany przez nas z programu regionalnego – podkreśla marszałek Marek Woźniak. A wicemarszałek Wojciech Jankowiak tłumaczy: – Tabor kolejowy, który jest lub lada moment będzie własnością województwa, ma wartość przekraczającą miliard złotych! To olbrzymi majątek,



FOT. PIOTR BATAJZAK

Nowa baza dla szynobusów powstaje w Wągrowcu przy ul. Leśnej.

o który trzeba podczas eksploatacji właściwie dbać.

Dlaczego zdecydowano się na Wągrowiec? Marek Nitkowski z zarządu Kolei Wielkopolskich wyjaśnia, że przed remontem linii z Poznania do tego miasta i zakupem nowego taboru pociągami na tej trasie podróżowało około ośmiuset

osób na dobę, a przed pandemią było ich nawet pięć tysięcy. Te dane potwierdza też prezes spółki Włodzimierz Wilkanowicz, który wylicza, że praca eksploatacyjna i liczba pasażerów na liniach obsługiwanych trakcją spalinową wzrosły w ciągu ostatnich 7 lat o ponad 70 procent.

Wyprzedzają harmonogram

Jak obecnie wygląda ta budowa? Prace są bardzo zaawansowane. Przedstawiciele głównego wykonawcy (firmy Alstal) twierdzą, że obecnie wyprzedzają harmonogram prac o około 2 miesiące. To o tyle istotne, że realizacja

inwestycji nie należy do łatwych, ponieważ jest zlokalizowana na podmokłym terenie i wymagała odpowiedniego przygotowania podłoża oraz stabilizacji gruntu za pomocą pali.

– Zgodnie z kontraktem oddanie obiektu do użytkowania ma nastąpić do 15 stycznia 2022 roku, ale już na tym etapie przewidujemy, że uda nam się go ukończyć znacznie wcześniej – deklaruje kierownik budowy Dariusz Karczewski. – W hali głównej jesteśmy obecnie na etapie ukończenia stanu surowego, natomiast w przy-

padku hali postojowej mamy już gotową całą konstrukcję.

4 września w obecności wicemarszałka Wojciecha Jankowiaka i Jacka Bogusławskiego z zarządu województwa zawieszono tam wiechę.

W swoim nowym „domu” szynobusy będą mogły „nocować” i być oporządzane, co oznacza mycie, sprzątnięcie, przygotowywanie toalet, podgrzewanie lub schładzanie, podstawowe naprawy i przeglądy, tankowanie paliwa. Powstanie też specjalny symulator służący szkoleniu maszynistów oraz obsługi pociągów.

RAK

WIĘCEJ POCIĄGÓW

Od niedzieli 30 sierpnia wróciły kolejne połączenia (na trasy, które wcześniej czasowo zawieszono lub skrócono) realizowane przez spółki Koleje Wielkopolskie oraz POLREGIO. To odpowiedź na wnioski podróżnych oraz efekt rosnącej frekwencji w pociągach. Wracają np. wszystkie pociągi na linii Leszno – Głogów, pociągi międzywojewódzkie oraz składy regionalne (dowożące i odwożące) do pracy i szkoły w godzinach szczytu komunikacyjnego, w których było najwięcej podróżnych. Aby uniknąć niespodzianek, pasażerowie proszeni są o zapoznanie się z rozkładem jazdy na stronach przewoźników albo na www.portalpasazera.pl.

REKLAMA

SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO

Wielkopolski Fundusz Rozwoju
Spółka Samorządu Województwa Wielkopolskiego

Oferta Wielkopolskiego Funduszu Rozwoju sp. z o.o.

Instrumenty finansowe dla MŚP z Wielkopolski

WSPIERAMY PRZEDSIĘBIORCÓW RÓWNIEŻ PRZY UDZIALE POŚREDNIKÓW FINANSOWYCH

- Pożyczka Ekspansja
- Pożyczka Regionalna
- Linia Finansowa II
- Pożyczka Płynnościowa
- Poręczenie
- Pożyczka Hipoteczna
- Pożyczka EKO-Energetyczna
- Pożyczka Obrotowa

www.wfr.org.pl kontakt@wfr.org.pl 61 671 72 13



FOT. DOMINIK WÓJCIK

Maluchy mają w żłobku zapewnioną najlepszą opiekę i wsparcie specjalistów.

Ważny jest człowiek

Fundacja Supersprawni i Spółdzielnia Socjalna FURIA to miejsca, które dają nadzieję mierzącym się z chorobą, wykluczeniem, niezrozumieniem.

Lukasz Karkoszka

Izolacja i zamrożenie gospodarki dotkliwie odbiły się na stanie firm. Przedsiębiorczość społeczna nie jest tutaj wyjątkiem. Zajrzeliśmy do Fundacji Supersprawni i Spółdzielni Socjalnej FURIA, by zobaczyć, jak przetrwały trudny okres lockdownu.

Kocham, więc wspieram

Fundacja Supersprawni. Wcześniej: narady, spotkania, urywające się telefony. Dziś: kilka osób w siedzibie, pozostali na łączach. Prezes organizacji Marta Lemańska-Ciupak, mimo tak dużych zmian w codziennej działalności, nie traci pogody ducha. Zaraża uśmiechem, pozytywnym nastawieniem, energią.

– Okres zamknięcia był dla nas trudnym doświadczeniem, ale trzeba być dobrej myśli. Nie można się załamywać – podkreśla. Wie, co mówi, gdyż od kilku lat walczy o najlepszą opiekę dla Aleksandra – swojego niepełnosprawnego syna. To właśnie Olek jest motorem, który napędza ją do działania. – Narodziny syna bardzo zmieniły moje życie. Olo urodził się z poważną wadą wrodzoną, którą tak naprawdę udało się zdiagnozować dopiero pół roku temu. Okazało się, że cierpi na rzadki zespół genetyczny sercowo-twarzowo-skórny, który charakteryzuje się szeregiem złożonych objawów. Olo nie chodzi, nie mówi, nie rośnie – opowiada, trzymając emocje na wodzy.

I dodaje: – Początkowo był to dla nas cios. Czułam się zagubiona. Nie miałam nikogo, kto by mi doradził, co robić, gdzie szukać pomocy... W Poznaniu nie było żadnego żłobka terapeutycznego, który przyjąłby Olka, abym mogła wrócić

do pracy. Zostaliśmy sami. Musieliśmy stawić czoła tej sytuacji. Stąd pomysł, by założyć fundację. A że jestem pracoholiczką i zawsze udawało mi się zrealizować założone cele, wiedziałam, że trzeba zakasać rękawy i działać.

Supersprawni ruszyli w październiku 2016 r. Wcześniej pani Marta przeszła cykl szkoleń dla organizacji pozarządowych, organizowanych przez Wielkopolską Radę Koordynacyjną, dzięki czemu dowiedziała się, jak napisać statut i biznesplan fundacji oraz jak skutecznie poruszać się po rynku podmiotów ekonomii społecznej. Skorzastała też ze wsparcia Fundacji Pomocy Wzajemnej Barka, prowadzącej przy wsparciu WRPO 2014+ Wielkopolskie Centrum Ekonomii Solidarnej.

– Udało nam się pozyskać fundusze na organizację trzech miejsc pracy i dzięki temu mogliśmy ruszyć z działalnością. Dziś zatrudniamy dwadzieścia osób. Prowadzimy żłobek integracyjny, w którym dzieciaki świetnie się odnajdują. Maluchy nie zważają na to, czy ktoś jest sprawny czy niepełnosprawny, po prostu cieszą się swoją obecnością – mówi pani Marta. – Drugim filarem naszej działalności jest przedszkole, adresowane do dzieci z niepełnosprawnościami sprzężonymi, a więc takich, u których występuje kilka rodzajów dysfunkcji. Prowadzimy też rehabilitację indywidualną.

Zwalczyć o jutro

Fundacja od początku aktywnie pracowała na rzecz swoich podopiecznych. Pandemia z dnia na dzień przerwała świadczoną pomoc.

– Koronawirus sprawił, że musieliśmy zamknąć nasze placówki. Przystawiliśmy się na pracę zdalną i konsultacje telefoniczne dla rodziców.

Każdego dnia wysyłaliśmy im wiadomości z propozycjami zabaw i zajęć ruchowych. Ciągłość rehabilitacji jest bardzo ważna, dlatego do dyspozycji rodziców byli też specjaliści – opowiada pani prezes. – Dziś powoli wracamy do normalności, choć jest trudno. Wielu rodziców nie posyła swoich dzieci do żłobka, bo albo straciło pracę, albo siedzą z nimi w domu, bojąc się o ich zdrowie.

Pandemia bezlitośnie odbiła się na poziomie finansowym organizacji. Działając jako fundacja i dysponując dotacją oświatową, Supersprawni mieli ograniczone możliwości w ubieganiu się o pomoc finansową. Udało się jedynie uzyskać umorzenie połowy składek do ZUS, a także otrzymać wsparcie pomostowe w ramach Wielkopolskiego Centrum Ekonomii Solidarnej, prowadzonego ze środków unijnych przez „Barkę”.

– Korzystamy także z ich wsparcia merytorycznego i webinarów. Tak naprawdę najtrudniejszy okres dopiero przed nami. Nie wiemy, jak rozwinie się pandemia jesienią, czy żłobki i przedszkola będą otwarte, a to główna oś naszej działalności. Zastanawiamy się też, czy uda nam się zrekrutować kolejne maluchy do żłobka. Niestety, nie wszyscy rodzice chcą posyłać dzieci do integracyjnej placówki, uważając, że ich pociechy nabiorą złych nawyków lub mówiąc wprost „zaraża” się chorobą... Takie głosy są dla mnie bardzo bolesne... Nie wiem, jak na nie reagować... – milknie pani Marta. – Na szczęście nie zdarzają się zbyt często. Większość rodziców cieszy się, że ich dzieci mogą nauczyć się empatii i zrozumienia dla inności.

Plany na przyszłość

– Działamy i będziemy działać. Fundacja to całe moje życie. Olek chodzi

dziś do przedszkola. Praktycznie jest ze mną cały czas. W planach mamy stworzenie Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczego. Rozmawiamy z dwiema gminami z okolic Poznania w sprawie wspólnej realizacji tej inwestycji. Chcemy też zorganizować warsztaty terapii zajęciowej. Fundacja będzie rozwijać się wraz z dojrzwaniem mojego syna. Chcę mu zapewnić jak najlepszą przyszłość – mówi, a w jej głosie słychać niezwykle determinację.

I apeluje: – Kiedyś nie zdawałam sobie sprawy, jak ważną rolę odgrywają podmioty sektora ekonomii społecznej. To one w dużej mierze pomagają odnaleźć się osobom, które doświadczyły życiowych dramatów. Znam wiele mam, które w obliczu choroby zostały same. Z chwilą diagnozy choroby dziecka stały się wykluczone społecznie i zdane na siebie... Ekonomia społeczna to często dla nich jedyna droga i szansa na normalne życie, dlatego nie zostawiajcie nas samych...

Łączy nas FURIA

Z nowymi wyzwaniem, jakie przyniosła pandemia, poradzić musi sobie Spółdzielnia Socjalna FURIA, zatrudniająca osoby ze spektrum autyzmu i niepełnosprawnością intelektualną. Zgrany zespół na co dzień zajmuje się szyciem gadżetów i toreb z filcu, haftem maszynowym i aplikacjami wykonywanymi ręcznie. Poznańska pracownia, pełna materiałów, maszyn do szycia, projektów krawieckich, przypomina wzięty dom mody.

– Czas izolacji był dla nas bardzo ciężki – przyznaje na wstępie Anna Janiak, prezeska spółdzielni. – Trudno było mi wytłumaczyć pracownikom, że nie mogą przyjść do pracowni i muszą zostać w domu. Dla nich bowiem praca to nie tylko zawodowe czynności, ale okazja do spotkań, a także poczucie przynależności do grupy. Nie było jednak wyjścia, musieliśmy ich chronić. Pracowali zdalnie. Fakt, że może nadejść nowa fala, przepełnia nas

Choć nie znamy przyszłości, wiem, że przetrwamy. Nie wyobrażam sobie innego scenariusza

lękiem. W dużej mierze jesteśmy zależni od stanu przedsiębiorstw i samorządów. Jeśli ich sytuacja ekonomiczna się pogorszy, nasza również. Już dziś trudno znaleźć nam nowych klientów. Nasze produkty nie są bowiem pierwszą potrzebą...

Czas na maseczki

Aby przetrwać trudny czas, FURIA zaczęła szyć maseczki. Tylko w formie wolontariatu uszyła ich ponad 1,5 tysiąca!

– W ramach tarczy antykryzysowej wzięliśmy preferencyjny kredyt, by zabezpieczyć płynność finansową. Skorzystaliśmy też z możliwości zamrożenia składek ZUS na trzy miesiące w ramach wsparcia OWES. I to tyle, jeśli chodzi o wsparcie, na

jakie mogliśmy liczyć... Choć nie znamy przyszłości, wiem, że przetrwamy. Nie wyobrażam sobie innego scenariusza – zaznacza Anna Janiak. – Od początku działalności elastycznie podchodzimy do potrzeb rynku. Dziś zajmujemy się nie tylko szyciem, ale również projektowaniem graficznym czy tworzeniem unikatowych produktów. Organizujemy warsztaty i realizujemy projekty społeczne. Mam naprawdę wyjątkowy zespół. Choć różni nas wszystko, łączy nas FURIA. Musimy trwać, bo spółdzielnie socjalne to miejsca, które tworzą przestrzeń zawodową dla osób, które w aktualnych warunkach rynkowych nigdy nie dostałyby szansy.

Z FURIĄ od wielu lat związany jest Przemysław Kuczyński. Zdeteminowany, pracowity, precyzyjny 48-latek, przerywa na chwilę pracę:

– Zanim zacząłem pracę w FURII, podejmowałem się różnych zajęć, głównie prac sezonowych w ogrodnictwie. W spółdzielni pełnię funkcję pomocy krawieckiej. Wycinam z materiałów różne kształty według szablonu, z których potem szyjemy torby. Przycinam też pasy na torby, nabijam napy, takie zatrzaski – tłumaczy. – Wykonuję też różnego rodzaju rozetki i ręcznie wycinam dekoracje filcowe. O, proszę spojrzeć. Co jest dla mnie najważniejsze? Oprócz tego, że zarabiam pieniądze, to kontakt z ludźmi, z którymi się tu spotykam. Dzięki temu życie staje się jakies takie bardziej urozmaicone. W pracy można spróbować nowych rzeczy, sprawdzić się i dowiedzieć, czy to właśnie moje powołanie, czy chciałbym mieć taką pracę, aż do emerytury.

Spółdzielcza działalność bez reszty pochłania też Jerzego Janiaka, energicznego 28-latka. Współpracownicy mówią o nim: kreatywny, odpowiedzialny, oddany spółdzielni.

– Z wykształcenia jestem pedagogiem. Przed związaniem się ze spółdzielnią pracowałem jako nauczyciel wspomagający w jednej z poznańskich szkół. Szukałem jednak dla siebie czegoś innego – chciałem wspierać w pracy naszych przyjaciół z Fundacji FIONA, gdzie od wielu lat byłem wolontariuszem. Równie ważne jest też to, że odkryłem w sobie zamiłowanie do tworzenia, szycia – mówi Jerzy. – Aktualnie jestem kierownikiem do spraw produkcji i usług. Zajmuję się w spółdzielni zarówno produkcją, jak i koordynacją zadań dla pracowników oraz współpracą z naszymi partnerami. Przychodzę do pracy jako pierwszy i wychodzę ostatni: szyję, projektuję, wykrawam, odbieram telefony. Ważny dla mnie jest fajny zespół, możliwość poznawania nowych, ciekawych ludzi, często też pasjonatów. Panuje tu spokój, nikt z nas nie bierze udziału w wyścigu szczurów. Ta praca to przygoda. ■

Reportaż ukazał się w e-magazynie „Nasz Region”. Projekt Wielkopolskie Centrum Ekonomii Solidarnej, prowadzony przez fundację „Barka”, pozwala na tworzenie miejsc pracy w przedsiębiorstwach społecznych. Koszt przedsięwzięcia to ponad 18,3 mln zł, z czego dofinansowanie z WRPO 2014+ wyniosło ponad 17,6 mln zł.



FOT. MARIA OLZAK

Nie czekam na pochwały

Z Pauliną Stochniałek, nowym członkiem zarządu województwa, rozmawia Artur Boiński

Przestała pani rapować?

– To był jednorazowy incydent w szczytnym celu. Jeżeli cel będzie równie szczytny, to nie obiecuję, że tego nie powtórzę, natomiast na razie nie planuję kolejnych występów.

Zadeklarowała pani po swoim wyborze wolę współpracy także z sejmikową opozycją. Wcześniej w filmiku, który wywołał tyle emocji, dosadnie wyraziła pani, co sądzi o PiS. Z kolei z ust radnych tej partii padły na sesji słowa o „tragikomedii” i „poziomie rynsztoka” w kontekście pani osoby. Tak z ręką na sercu – ta deklaracja współpracy to kurtacja czy realna możliwość?

– Należy oddzielić pewne kwestie. Czym innym są pewne rozgrywki polityczne, które odbywają się na sesji, spowodowane pewnie tym, że obrady są transmitowane i to dobra okazja dla opozycji do zaistnienia, a czym innym to, co tutaj tak naprawdę robimy na co dzień. Kiedy kończy się sesja sejmiku, zaczyna się normalna, rzetelna praca na rzecz samorządu. Na pewno nie jestem osobą, która przywiązuje nadmierną wagę do takich happenin-gów politycznych, jakie nam PiS tutaj regularnie, co miesiąc stara się urządzać w sali sesyjnej. Mam jednak swoje zdanie o tej formacji politycznej i ono się nie zmienia: to są szkodnicy systemowi, którzy krok po kroku brutalnie niszczą osiągnięcia samorządności i demokracji w Polsce, które udało nam się pokojowo wypracować.

I gdzie tu pole do współpracy?

– To jest moja opinia dotycząca szeroko rozumianej polityki, natomiast mówimy o współpracy przy konkretnych działaniach i zadaniach. Są przecież takie projekty uchwały sejmiku, które są jednoznacznie opiniowane przez radnych tak koalicji, jak i opozycji, a więc ta merytoryczna współpraca jest możliwa i ona się odbywa.

Rozmawiamy miesiąc po pani wyborze do zarządu województwa. Coś panią zaskoczyło podczas pierwszych tygodni pracy na tym stanowisku?

– Wcześniej byłam radną dość blisko współpracującą zarówno z poszczególnymi członkami zarządu, jak i z dyrektorami tych departamentów urzędu, których zakres działania pokrywał się z obszarami zainteresowań komisji, których byłam członkiem. Większość tych osób znałam już od dwóch lat, więc tu żadnych zaskoczeń być nie mogło. Ceniłam tych ludzi za współpracę i ich merytorykę i to się potwierdziło. Odwiedziłam podległe mi departamenty i wszędzie spotkałam uśmiech pracowników oraz chęć wspólnego realizowania celów, które sobie postawiliśmy. Byłam w siedzibie Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej i jestem pod wrażeniem, jak wiele jest tam osób niesamowicie zaangażowanych w to, co robią. To ważne, potrzebne i bardzo budujące, że jest z kim współpracować.

Nie sposób nie zapytać tu o Departament Zdrowia UMWW. Duża rotacja jego pracowników – przede wszystkim przez opozycję – wobec pani poprzedniczki Marzeny Wodzińskiej. Jaka jest pani diagnoza sytuacji w tej komórce? Co z obsadą stanowiska jej dyrektora?

– Przede wszystkim poprosiłam o stosowną analizę dwoje obecnych zastępców dyrektora departamentu: czym się zajmują pracownicy departamentu, czym mogliby się zajmować, czy są potrzebne tam jakieś zmiany wewnętrzne. Dziś mogę powiedzieć, że nie planujemy żadnych zwolnień, został już rozstrzygnięty konkurs i od początku października będziemy mieli pełną obsadę dyrektorską. Zastępcy dyrektora Hanna Włodarczak i Wojciech Balicki zadeklarowali chęć dalszej

współpracy, co przyjął z zadowoleniem, bo uważam ich za osoby kompetentne i z dużym potencjałem.

Jakim jest pani szefem? Siekiera czy brat-lata?

– Ani jedno, ani drugie. Jestem z natury osobą uprzejmą, więc szefem też jestem uprzejmym, choć wymagającym. Jestem otwarta na dialog, lubię otaczać się ludźmi mądrymi lub nawet mądrzejszymi od siebie w poszczególnych obszarach i delegować na nich różne kompetencje. Myślę, że jestem szefem demokratycznym, ale o to trzeba by zapytać moich pracowników, a było ich trochę na przestrzeni lat...

Dlaczego to właśnie pani marszałek Marek Woźniak zaproponował kandydowanie do zarządu województwa po przyjęciu rezgnacji Marzeny Wodzińskiej?

– Mogłabym właściwie powiedzieć, że o to należy zapytać pana marszałka, ale tu nie ma żadnej tajemnicy, bo mówił o tym wielokrotnie publicznie i taki sam przekaz ja otrzymałam. Myślę, że postawił na merytorykę, na moje dosyć szerokie i rzadko spotykane połączenie doświadczeń zawodowych zarówno ze sfery budżetowej, jak i biznesowej; w służbie zdrowia, w oświacie, w technologiach informatycznych. To idealnie pokrywa się z dziedzinami, które teraz mam nadzorować. Ja potraktowałam to jako wyzwanie na kolejną część mojej drogi zawodowej – po zamkniętej części biznesowej, z której byłam bardzo zadowolona – i muszę przyznać, że szczerze cieszę się każdym kolejnym dniem tutaj.

Nie miała pani obaw przed objęciem, uważanego za „gorący kartofel”, obszaru służby zdrowia? To dział, gdzie nie można spodziewać się pochwał i sukcesów, za które będzie się oklaskiwanym, a raczej należy wkalkulować, że będą padały kolejne razy z różnych stron...

– Obawa z pewnością nie jest słowem, które mi towarzyszy. Powiedziałabym raczej, że przyjąłam to wyzwanie z pełną pokorą i z chęcią wykorzystania całej wiedzy i możliwości, jakie mam. Nie zgodzę się też, że nie będzie okazji do pochwał. Chociażby Wielkopolskie Centrum Zdrowia Dziecka, które powinno do końca przyszłego roku zacząć przyjmować pierwszych pacjentów, będzie powodem do naszej dumy i radości. Także inne prowadzone lub planowane projekty powinny przynieść satysfakcję. Czy dostanę za nie pochwały? Nie wiem. Nie liczę na nie i ich nie oczekuję. Nie potrzebuję ich do funkcjonowania. Skupiam się na zrealizowaniu zadań w terminie i założonym budżecie. Wierzę, że dialog i rozmowa ze wszystkim środowiskami w służbie zdrowia to jest klucz, który pozwoli nam poprawnie funkcjonować w tej niełatwej materii, przy niedoszacowaniu finansowym i złej centralnej organizacji tej sfery.

A w roli strażaka dobrze się pani czuje? Myślę tu o gaszeniu takich pożarów, jak „bunt” części personelu przeciwko dyrektorowi szpitala w Kaliszu.

– Jedną z moich pierwszych decyzji było wyposażenie Departamentu Zdrowia w odpowiednie kompetencje. Na pierwszej linii ognia są więc dyrektorzy departamentu i to oni mają gasić na bieżąco takie pożary. Oczywiście, cały czas jestem w kontakcie z departamentem i z dyrektorem szpitala w Kaliszu, monitoruję sytuację. Uważam jednak, że po to każdy ma przypisany zestaw kompetencji i uprawnień, żeby z nich korzystać. To dyrektor szpitala jest za niego odpowiedzialny, więc liczę, że skorzysta z tej odpowiedzialności i wyjaśni sytuację.

Podczas lipcowej sesji zapowiedziała pani przeprowadzenie akcji edukacji obywatelskiej. Na czym miałyby ona polegać?

Jestem szefem demokratycznym; uprzejmym, choć wymagającym

– Chodzi mi o prowadzenie edukacji, która schodzi do poziomu gospodarstwa domowych przy użyciu jak najprostszego języka. Pokażmy, że jako radni i zarząd jesteśmy gospodarzem na terenie Wielkopolski. Tak jak wójt czy burmistrz na terenie miasta, miasteczka i wsi. Tego gospodarza wybierają mieszkańcy, a więc to oni decydują o tym, w jakim duchu województwo ma się rozwijać, jakimi wartościami ma się kierować, na co wydawać duże pieniądze. To powinno być powiązane z działaniami w ROPS, a więc też z edukacją społeczną, budującą społeczeństwo otwarte, tolerancyjne, wyczułone na biedę i wykluczenie, na obszary, w których należy wspomagać ludzi.

Przyznam, że trochę inaczej to zrozumieliśmy, gdy mówiła pani o tej edukacji w kontekście rozstrzygniętej dzień wcześniej II tury wyborów prezydenckich...

– Bardzo bym nie chciała, żeby program edukacji obywatelskiej miał jakiegokolwiek barwy polityczne. Chodzi mi o wyposażenie ludzi w świadomość, jak ważne jest to, kogo wybierają, jaki to ma wpływ na ich bezpośrednie otoczenie. Chciałabym, żeby wybory były przez ludzi dokonywane w sposób świadomy, żeby nie podlegali oni manipulacjom z jakiegokolwiek strony.

Kilka ugrupowań w Polsce przebrało już na tym, że ich przeciwnictwo jest niedojrzałe, my, elity lepiej wiemy, jak powinniście myśleć. Nie obawia się pani tego?

– To kto inny powiada, że „ciemny lud to kupi”... Osobiście na pewno nie uważam, że społeczeństwo jest niedojrzałe czy głupie. Jeżeli już, to że – zwłaszcza poza dużymi ośrodkami miejskimi – jest poddawane ogromnej manipulacji, przed którą nie każdy potrafi się obronić. My nie chcemy mówić obywatelom, jak mają myśleć, ale wyposażyć ich w wiedzę, jak podejmować decyzje w sposób świadomy. Niech każdy człowiek wybiera jakąkolwiek opcję, tylko niech ma świadomość, co stoi za tym jego konkretnym wyborem. To oczywiście o wiele trudniejsze zadanie niż prosta manipulacja mająca na celu pozyskanie elektoratu, ale przecież my, Wielkopolanie mamy dobre tradycje w wieloletniej pracy u podstaw.

Czy jest coś z tego, co i jak robiła Marzena Wodzińska, co chciałyby pani przejąć, naśladować?

– Gdybym była osobą bardzo młodą i mało doświadczoną, może potrzebowałabym jakiegoś wzorca. Myślę jednak, że ćwierć wieku pracy zawodowej odpowiednio mnie ukształtowało. Zapewne będą takie rzeczy, które będę wykonywała w sposób podobny, ale będą i takie, które zrobię radykalnie odmiennie. Absolutnie jednak moją intencją nie jest porównywanie się czy odnoszenie do mojej poprzedniczki. Nie interesują mnie rankingi czy oceny, że kiedyś było lepiej albo gorzej. Interesuje mnie jedynie to, co tu i teraz. Najbardziej zależałoby mi, żeby każdy mój pracownik był zadowolony, żeby przychodził do urzędu, bo lubi tu pracować, a nie dlatego, że to jest tylko jego źródło utrzymania i nie ma innego wyjścia.

Pani marszałek czy marszałkini? Członek czy członkini zarządu województwa?

– Nie jestem w tym względnie ortodoksyjna. Oczywiście rozumiem osoby, które chcą być określane za pomocą feminatywów, mają do tego pełne prawo. Jestem jednak przekonana, że problem dyskryminacji kobiet w Polsce nie przejawia się głównie na poziomie języka. Kobiety są dyskryminowane na rynku pracy przez to, że wykonują zawody najgorzej opłacane. To są nauczycielki, pielęgniarki, przedstawicielki zawodów wspierających, opiekun-czych. I, umówmy się, te zawody są wykonywane głównie przez kobiety nie dlatego, że one są do nich jakoś szczególnie predestynowane, ale dlatego, że zazwyczaj mężczyzna nie byłby w stanie za pensję w tym zawodzie utrzymać rodziny. I to jest prawdziwy problem. Ja na pieczętce i wizytówce mam wpisane „członek zarządu”. ■

Milionowe inwestycje w wielkopolską

Muzea na Lednicy oraz w Lewkowie, Polski Teatr Tańca, poznańska Opera, Centrum Kultury i Sztuki w Koninie – to przykłady oraz z funduszy Unii Europejskiej – warte ponad 165 mln zł przedsięwzięcia.

Piotr Ratajczak

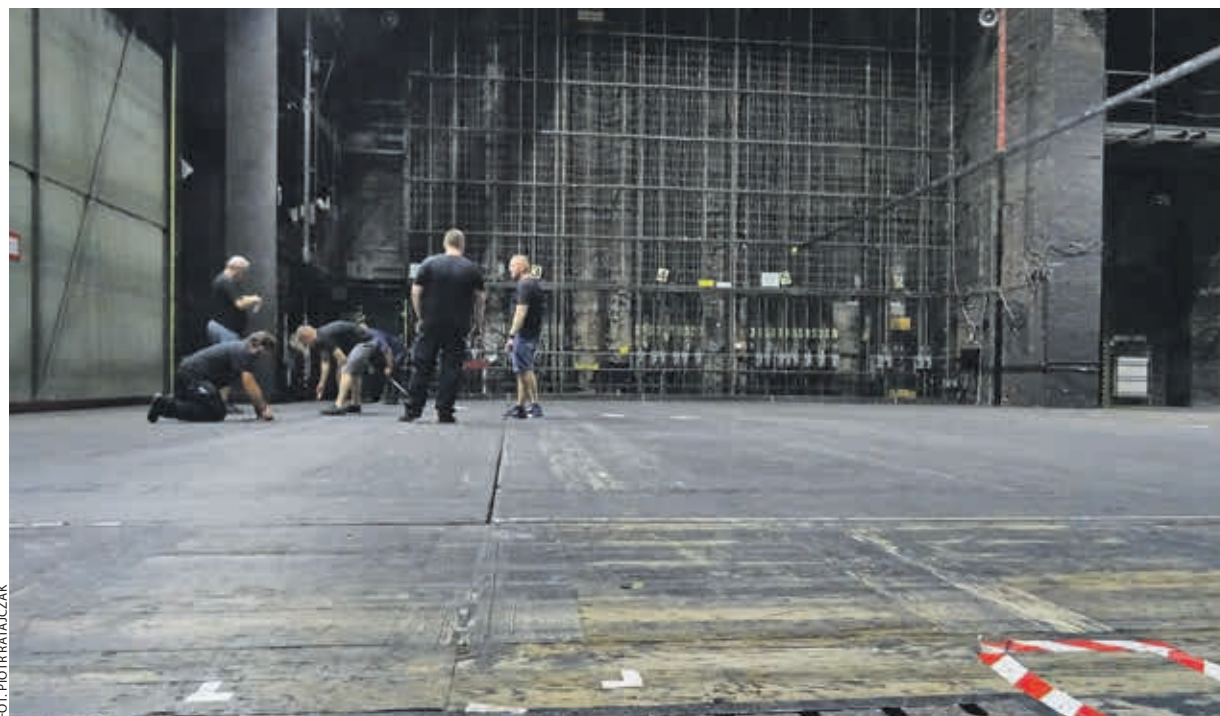
Kultura zawsze odgrywała znaczącą rolę w budżecie wielkopolskiego samorządu. Wielokrotnie na łamach „Monitora” prezentowaliśmy zarówno małe zadania (artystyczno-kulturalne lub inwestycyjne), jak i duże projekty, realizowane w naszych placówkach. Skala i rozmach tych przedsięwzięć nigdy nie były jednak tak duże, jak zadania zaplanowane w latach 2019-2022.

Przykłady?

Unia inwestuje w kulturę

Potężny zastrzyk finansowy na zadania inwestycyjne w placówkach kultury zaplanowano w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego 2014+. Łączna wartość tylko sześciu przedsięwzięć dofinansowanych z Unii Europejskiej wynosi niemal 116 mln zł.

Wśród nich są: budowa nowej siedziby Polskiego Teatru Tańca (wartość zadania to 21,3 mln zł); rozbudowa Centrum Kultury i Sztuki w Koninie (Dom Kultury Oskard, 26,7 mln zł); modernizacja Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu (13,4 mln zł; pisaliśmy o tej inwestycji kilka miesięcy temu); rewaloryzacja Zespołu Pałacowo-Parkowego w Lewkowie (prawie 27,7 mln zł); rozbudowa infrastruktury Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy (26,3 mln zł); rozbudowa ekspozycji Muzeum Młynarstwa i Wodnych Urządzeń Przemysłu Wiejskiego w Jaraczku (411 tys. zł, część zadania finansowana jest



Remont sceny głównej w Teatrze Wielkim w Poznaniu potrwa dwa lata.

z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich).

Źródłem finansowania tych projektów jest (oprócz eurofunduszy) dotacja z budżetu województwa w wysokości 60,8 mln zł. Tylko w 2020 roku samorząd przeznaczył na ten cel 37,7 mln zł, a plan na 2021 rok zakłada dotacje na poziomie 11 mln zł.

Pozostałe zadania inwestycyjne z dziedziny kultury ujęte są w tzw. wieloletniej prognozie finansowej regionu na 2020 rok i następne lata. To modernizacja sceny głównej Teatru Wielkiego im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu, remont i wyposażenie siedziby orkiestry Amadeus, kompleksowa konserwacja i modernizacja Muzeum Okręgowego Ziemi Kaliskiej oraz tzw. oddymianie klatek scho-

dowych w spichlerzu i zamku Muzeum Okręgowego w Koninie.

Łączna wartość tych czterech przedsięwzięć sięga 50,5 mln zł, w tym dotacja z budżetu województwa wynosi 38,4 mln zł. Pozostałe pieniądze pochodzą ze środków własnych tych instytucji, dotacji z ministerstwa kultury, funduszy z Polskiego Radia współfinansującego orkiestrę.

Tyle o kosztach, pieniądzu i dotacjach. Czas na konkrety, co się dzięki nim wkrótce zmieni?

PTT ma swój dom

– Polski Teatr Tańca jako jedna z niewielu instytucji kultury w Polsce nie posiadał własnej siedziby. Od początku swojego istnienia współdzieliliśmy salę prób z Ogólnokształcącą Szkołą Baletową

im. Olgi Sławskiej-Lipczyńskiej w Poznaniu, a pracownicy innych działów niż artystyczny korzystali z pomiesz-

ny remont oraz rozbudowa, której efektem ma być nowoczesny i niezwykle funkcjonalny obiekt. 4 marca 2020

Kultura zawsze odgrywała znaczącą rolę w budżecie wielkopolskiego samorządu

czeń rozrzuconych po całej placówce – wyjaśnia dyrektorka teatru Iwona Pasińska.

Kilka lat trwały poszukiwania odpowiedniej lokalizacji, w której mogliby rozwijać się artyści. Ostatecznie wybrano budynki położone w Poznaniu przy ul. Taczaka 8, gdzie kiedyś mieściła się przychodnia kolejowa i mieszkania. Rozpoczął się ich gruntow-

roku wmurowano tu kamień węgielny, a pod koniec listopada nowa siedziba PTT ma być gotowa.

W kamienicy przy ul. Taczaka powstanie studio dostosowane do grania regularnych spektakli. Znajdzie się też mała sala na spotkania i wernisaże, a także garderoby i zaplecze dla tancerzy oraz pomieszczenia ad-

ministracyjne i magazynowe. Plany zakładają też m.in. studyjną salę prób „wiszącą” nad podwórzem.

Dyrekcja i artyści z PTT chcą przyciągnąć nowych widzów. Stąd poszerzona i wzbogacona oferta dla publiczności: spektakle teatru tańca dla najmłodszych widzów, warsztaty ruchowe dla dzieci i ich opiekunów, zajęcia artystyczne zapewniające rozwój widowni, utworzenie pracowni edukacyjnych dla osób współpracujących z teatrem, panele dyskusyjne, wystawy, pokazy filmowe, konkursy. Te działania uzupełni szersza oferta online, tj. cyfrowa platforma tańca z transmisjami wydarzeń i spektakli PTT.

Wizytówka Wielkopolski

15 listopada 2019 roku rozpoczęto prace budowlane w Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy, gdzie powstaje nowy pawilon, największa jak dotąd inwestycja placówki. 21 lutego wmurowano tu akt erekcyjny, a do końca września budowa będzie na etapie tzw. podstawowego stanu surowego. Obecnie trwają prace związane z budową pierwszego piętra i jego stropu, wielkiego holu wejściowego oraz tarasu widokowego na historyczną przestrzeń Ostrowa Lednickiego. Zakończenie całej budowy zaplanowano na koniec 2021 roku.

– Celem projektu, finansowanego ze środków Unii Europejskiej i samorządu województwa, jest stworzenie nowoczesnej infrastruktury muzealnej, umożliwiającej pełnienie przez Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy funkcji kluczowe-



Dom Kultury Oskard w Koninie zyska nowy blask i nowoczesną fasadę.



Wizualizacja nowego pawilonu w MPP na Lednicy wygląda efektownie.

kulturę, historię i sztukę

instytucji samorządu województwa realizujących – dzięki wsparciu m.in. z budżetu regionu



Marek Woźniak,
marszałek województwa wielkopolskiego:

– Wielkopolska jest jednym z najważniejszych miejsc na kulturalnej mapie Polski. Nie tylko Poznań, ale i mniejsze miejscowości naszego województwa mają się czym pochwalić. Przecież to tutaj: w Poznaniu, Gnieźnie i na Lednicy rodziła się polska państwowość. Mamy bogate dziedzictwo kultury materialnej w postaci zabytków architektury sakralnej i świeckiej. Stan techniczny wielu tych cennych obiektów wymaga jednak inwestycji. Stąd np. decyzje o wsparciu dla muzeów na Lednicy czy w Lewkowie. Samorząd województwa od wielu lat konsekwentnie wspiera rozwój kultury w regionie. Teraz, korzystając m.in. z dotacji Unii Europejskiej, budujemy nową siedzibę Polskiego Teatru Tańca, modernizujemy Centrum Kultury i Sztuki w Koninie (Dom Kultury Oskard), remontujemy Wielkopolską Bibliotekę Publiczną i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu. Te i wiele innych inwestycji nie tylko podnoszą atrakcyjność dóbr kultury i samego regionu, ale mogą też przyciągnąć do naszych placówek nowych widzów, słuchaczy, miłośników historii.

go w skali kraju, centralnego ośrodka naukowo-wystawienniczo-edukacyjnego, związanego z początkami państwa polskiego, dynastii piastowskiej i początkami chrześcijaństwa w Polsce – wyjaśnia dyrektor placówki prof. Andrzej Marek Wyrwa.

Co zaplanowano? Powstanie obiekt o powierzchni użytkowej 3300 m², a w nim: pracownice archeologiczne, konserwatorskie i naukowe, biblioteka i archiwum, sale edukacyjne, m.in. sale kinowe dla prezentacji filmów o Ostrowie Lednickim i początkach państwa polskiego, pomieszczenia magazynowe, sale ekspozycyjne oraz konferencyjne. Obiekt po rozbudowie będzie dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych ruchowo i niewidzących.

Dyrektor muzeum zapewnia, że od dłuższego czasu trwają też prace nad koncepcją nowej wystawy stałej pt. „Tajemnice początków Pol-

ski – Ostrów Lednicki”, która będzie prezentowana na powierzchni ponad 900 m² parteru modernizowanego budynku.

– To muzeum powinno być wizytówką Wielkopolski i Polski – podkreśla Andrzej Marek Wyrwa.

Pałac z pomysłem

Inną wizytówką naszego regionu może stać się wkrótce muzeum w Lewkowie i tamtejszy Zespół Pałacowo-Parkowy. Do 30 czerwca 2021 roku trwa tam bowiem kompleksowa rewitalizacja i konserwacja pałacu oraz otoczenia.

Najpierw przeprowadzono żmudne prace konserwatorskie przy zabytkowych polichromiach i sztukateriach, zarówno wewnątrz, jak i na elewacjach pałacu. Przypominamy, że do czasu rozpoczęcia remontu na parterze znajdowały się ekspozycje muzealne. Po zakończeniu prac zostanie zachowana

tam funkcja ekspozycyjna, ale na piętrze powstanie nowoczesne „Centrum Edukacji Historycznej” z wykorzystaniem najnowszych instalacji multimedialnych (działalność edukacyjna).

W piwnicach zostanie urządzona ekspozycyjna kuchnia ziemiańska oraz kawiarenka. Stała ekspozycja muzealna zaaranżowana będzie także w zabytkowej lodowni w parku. Docelowo w dwóch oficynach powstaną w przyszłości miejsca hotelowe (w ramach projektu remontowana jest tylko oficyna zachodnia).

W Lewkowie odtworzony będzie tzw. kompleks przy wozowni. Od podstaw wybudowano dawną stajnię cugową, w której znajdować się będzie sala ekspozycyjna wystaw czasowych wraz z zapleczem. Wozownia będzie pełnił natomiast funkcje komercyjne: kuchenną i cateringową.

Kompleksowej rewitalizacji, z zachowaniem wszelkich wymogów konserwatorskich (nowe nasadzenia, alejki parkowe, oświetlenie i mała architektura), poddano też zabytkowy park. Ponadto wokół pałacu odtworzono nawierzchnie dróg dojazdowych, wytyczono chodniki, założono kwietne klombki oraz rosarium. Podczas prac archeologicznych odkryto w pobliżu zabytkową XIX-wieczną studnię, która też będzie odpowiednio wyeksponowana.

Oskard w nowej odsłonie

Dobiega końca (teren robót przekazano generalnemu wykonawcy w lutym 2019 roku) największa od lat inwestycja w infrastrukturę kulturalną w subregionie konińskim,

tj. przebudowa i rozbudowa Centrum Kultury i Sztuki w Koninie – Domu Kultury Oskard.

– Oskard zaprojektowano na przełomie lat 60. i 70. XX wieku. Unikatowy, sześciokątny obiekt, będący dziedzictwem kulturowym regionu i ciekawym przykładem architektury modernistycznej opisano m.in. w „Księdze zachwyty” Filipa Springera. Dziś, dzięki modernizacji, budynek zyska nowy blask, nowoczesną fasadę (jedną z najładniejszych w Koninie) oraz dodatkową funkcjonalność za sprawą m.in. dobudowanych pomieszczeń (sala kinowa na 48 miejsc, sala wielofunkcyjna

wielodniowy i symultaniczny, co nie będzie kolidowało – z racji nowej funkcjonalności budynku – z równoczesną realizacją innych przedsięwzięć – zapewnia Joanna Szydłowska. – Nowością będzie też pobliski Park Rzeźb, tworzący spójną całość z nowym wyglądem Oskardu.

Opera przez 2 lata bez sceny

Przez dwa najbliższe lata z użytku zostanie wyłączona scena główna w Teatrze Wielkim w Poznaniu. Rozpoczyna się tam właśnie gruntowny, warty 40 mln zł remont, który pozwoli zdemontować i wymienić wszystkie urzą-

To sprawia, że część spektakli wymaga zmiany dekoracji, bo nikt nie chce ryzykować wieszania ciężkich elementów nad głowami artystów. Scenarzysta czy reżyser próbują negocjować z dyrekcją teatru, ale najczęściej konieczny jest kompromis, z którego i tak nie wszyscy są zadowoleni.

Nieprecyzyjne i awaryjne są stare mechanizmy zapadni, brakuje dokumentacji dla części instalacji przemysłowych, zmieniły się też przepisy w zakresie przewietrzania i oddymiania pomieszczeń.

Inwestycja zakłada kompleksową wymianę tych wszystkich elementów (sztankietów, zapadni, napędów), wymianę podłogi, montaż elektronicznego systemu sterowania urządzeniami. Pojawi się też nowe oświetlenie, instalacja multimedialna, elektroakustyczna, wentylacyjno-klimatyzacyjna.

– Paradoksalnie dla widza niewiele się zmieni albo zobaczy te zmiany tylko pośrednio, poprzez bardziej rozbudowaną scenografię czy efekty sceniczne. Te nowe urządzenia są przede wszystkim dla artystów i pracowników teatru, dla ich komfortu oraz bezpieczeństwa – dodaje Jacek Wenzel.

Niektóre z opisanych inwestycji zakończą się za kilka miesięcy. Publiczność czy artyści zyskają nowoczesne przestrzenie; także cenne eksponaty znajdą swoje miejsce. Miejmy nadzieję, że te przedsięwzięcia (w połączeniu z pomysłami dyrekcji oraz pracowników naszych placówek) pozwolą przyciągnąć czy zaintrygować kulturą, historią i sztuką nowe, szersze grono odbiorców. ■

Przedsięwzięcia pozwolą zaintrygować kulturą, historią i sztuką nowe, szersze grono odbiorców

dla 100 osób, klubokawiarnia dla 150 osób) przeznaczonych do prowadzenia działalności kulturalnej – wymienia Joanna Szydłowska, zastępca dyrektora CKiS w Koninie.

Cały obiekt wyposażono w nowoczesną infrastrukturę: udogodnienia dla osób z niepełnosprawnościami, sprzęt oświetleniowy i nagłośnienie, mechanikę sceniczną, pętle indukcyjne, system audiodeskrypcji.

– To pozwoli zaproponować odbiorcom ofertę kulturalną na najwyższym poziomie, a także zdecydowanie szerszy wachlarz usług kulturalnych, m.in. koncerty, prezentacje, warsztaty, wystawy, spektakle, poszerzoną ofertę kinową. Wydarzenia będą mogły mieć charakter

dzenia sceniczne. Poprzednia modernizacja z lat 1989/1990 miała mniejszy zakres, bo obejmowała m.in. przebudowę konstrukcji nośnej sceny, wykonanie nowej drewnianej podłogi, budowę czterech zapadni scenicznych czy podwieszenie na stropie dwóch mostów oświetleniowych.

– Najważniejsze są kwestie bezpieczeństwa. Urządzenia są stare, wyeksploatowane, nie spełniają wymogów i standardów z XXI wieku. Podam przykład sztankietów (belek umożliwiających dźwiganie dekoracji), które mają nośność 180 kg, podczas gdy standardem jest dziś 500 kg – informuje zastępca dyrektora ds. technicznych poznańskiej opery Jacek Wenzel.



W tym roku zakończą się prace przy nowej siedzibie Polskiego Teatru Tańca.



Prace konserwatorskie w Lewkowie objęły wnętrza i elewację pałacu.

Katownia przy alei Polskiej

Osiemdziesiąt jeden lat temu Niemcy stworzyli obóz koncentracyjny w poznańskim Forcie VII.

Marek Rezler

Spośród miejsc kaźni Polaków w Kraju Warty szczególnie ponurą sławę zyskał obóz zorganizowany w dawnym Forcie VII na Woli.

Nowa twierdza

W latach siedemdziesiątych XIX wieku przeprowadzono modernizację twierdzy poznańskiej, tworząc w oddaleniu od centrum pierścień dziewięciu głównych i tyluż pośrednich fortów, połączonych ze sobą nie wałem (jak w poprzedniej, poligonalnej twierdzy), lecz systemem ognia. Na Woli, pomiędzy dzisiejszymi ulicami Bukowską i Dąbrowskiego, przy alei Polskiej, powstał Fort VII, nazwany imieniem generała Friedricha von Colomba, niegdyś dowodzącego 5. Korpusem Armijnym stacjonującym w Wielkopolsce. Po otwarciu w pobliżu lotniska wojskowego w forcie tym znajdował się magazyn amunicji. Z chwilą odzyskania przez Polskę niepodległości Fort VII otrzymał imię Floriana Dąbrowskiego, bohaterskiego dowódcy obrony obozu w Książu w kwietniu 1848 roku. Obiekt przez cały czas pozostawał w gestii wojska.

Było tak aż do najazdu niemieckiego na Polskę w 1939 roku.

Zlikwidować elity

Już wcześniej zaplanowano operację Tannenberg, zakładającą fizyczne zlikwidowanie polskich elit przywódczych, w miarę zajmowania kolejnych terenów Polski. Nie brano pod uwagę pochodzenia społecznego i zawodu danej osoby, lecz rzeczywisty wpływ na otoczenie i rolę odgrywaną w polskim środowisku. W październiku 1939 roku pod kulami plutonów egzekucyjnych na ulicach wielkopolskich miasteczek zginęło wielu polskich przywódców duchowych.

W Poznaniu też wcześniej przygotowano miejsca dla odosobnienia przedstawicieli polskich elit przywódczych i intelektualnych, którzy mieli być poddani śledztwu, a potem eliminacji. W Domu Żołnierza ulokowano siedzibę poznańskiej komórki gestapo, z przejściowym więzieniem, aresztowanych osadzano też w więzieniu przy ulicy Młyńskiej. Ale szczególnie miejsce zajmował obóz zorganizowany w dawnym Forcie VII przy alei Polskiej. Początkowo, nawet zgodnie z oficjalną nazwą, był to obóz koncentracyjny (Konzentrationslager), ale w rzeczywistości był to obóz karno-śledczy, a niekiedy wykorzystywano go jako miejsce wykonywania egzekucji. Pierwszym komendantem niemieckiego obozu był SS-Sturmbannführer Herbert Lange.

Obóz obozowi nierówny

Należy podkreślić, że z czasem doszło do nieporozumień terminolo-



FOT. ARTUR BOJŃSKI

O losie ofiar obozu w Forcie VII przypomina Muzeum Martyrologii Wielkopolan, będące filią Wielkopolskiego Muzeum Niepodległości.

gicznych. Obóz koncentracyjny nie był równoznaczny z obozem zagłady (jak w Chełmnie nad Nerem). Z „kacetu” można było wyjść, podczas gdy obóz zagłady z założenia przeznaczony był do eksterminacji więźniów – najczęściej osób pochodzenia żydowskiego.

Położenie obozu w Forcie VII było wyjątkowo dogodne dla miejscowej placówki gestapo: fort niemożliwy do sforsowania (choć zdarzył się przypadek ucieczki), położony poza centrum miasta, z dogodnym dojazdem prostą i wygodną ulicą Bukow-

którzy fizycznie nie byli w stanie im podołać. Kontakt z rodzinami był możliwy przez przekazywanie paczek kontrolowanych przez załogę. Specyficzna rola Fortu VII polegała także na zadaniu sobotnio-niedzielnego „wychowywania leniwych Polaków” lub tych, którzy przeciwstawili się niemieckim zwierzchnikom.

Pierwsze ofiary

Już w październiku 1939 roku w Forcie VII dokonano eksterminacji (za pomocą gazów spalinowych) 400 pacjentów i personelu szpitala

Przyjmuje się, że przez obóz w Forcie VII przeszło około 18-20 tysięcy więźniów, z których około 2500 pozbawiono życia; jednak dokładna liczba ofiar do dziś jest nieznana

ską. Więźniów „na fory” (jak mawiano w Poznaniu) zawożono ciężarówkami pod eskortą. Kazamaty fortu dostosowano do potrzeb cel więziennych. Od samego początku też więźniów traktowano brutalnie, a niekiedy znęcano się nad nimi, na porządku dziennym były uciążliwe, upokarzające „ćwiczenia” i wykonywanie prac, połączone z pozbawianiem życia więźniów,

la psychiatrycznego w Owińskach oraz oddziału szpitala psychiatrycznego przy ulicy Grobla w Poznaniu.

Jednak od początku był to obóz przejściowy głównie dla przedstawicieli polskich elit, przewidzianych do wysiedlenia i miejsce odosobnienia Polaków uznanych za osoby szczególnie groźne dla Rzeszy. Byli to przeważnie politycy, przedstawiciele administracji, in-

Już w październiku 1939 roku w Forcie VII dokonano eksterminacji (za pomocą gazów spalinowych) 400 pacjentów i personelu szpitala psychiatrycznego w Owińskach oraz oddziału szpitala psychiatrycznego przy ulicy Grobla w Poznaniu

telektualiści, działacze społeczni i organizacji weterańskich, zwłaszcza związani z Powstaniem Wielkopolskim. W forcie znęcano się nad nimi, a po brutalnym przesłuchaniu w Domu Żołnierza poddawano szykanom. W miarę upływu czasu coraz więcej cel w Forcie VII zajmowali członkowie ruchu oporu, których los na ogół był przesądzony. Wyroki śmierci wykonywano w celach i pod ścianą straceń, często też więźniów wywożono poza Poznań i rozstrzeliwano w miejscach, których do dziś nie znamy.

Już 25 października 1939 roku w Forcie VII został zamordowany Mikołaj Kiedacz, wiceprezydent miasta Poznania, działacz społeczny i polityczny. Ale pierwsza wielka fala egzekucji polskich działaczy w Forcie VII nastąpiła w styczniu 1940 roku. Zginęli wtedy między innymi: Stefan Cybichowski – architekt, radny miasta Poznania, profesor Stanisław Kalandyk – dziekan Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego, doktor Roman Konkiewicz – powstaniec wielkopolski, prezes Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Związku Zachodniego, Tadeusz Kuczma – wiceprokurator Sądu Okręgowego w Poznaniu, pułkownik Wincenty Nowaczyński, prawnik Romuald Paczkowski, profesor Uniwersytetu Poznańskiego, doktor Nikodem Pajzdowski, dyrektor Muzeum Wielkopolskiego, profesor Stanisław Pawłowski, słynny geograf, artysta malarz i powstaniec wielkopolski Leon Prauziński, doktor Celestyn Rydlewski – lekarz, działacz narodowy i uczestnik konferencji pokojowej w Paryżu.

W styczniu 1940 roku w Forcie VII został zamordowany lojalny wobec władzy polskiej Gustaw Maniatus, senior diecezji wielkopolskiej Kościoła ewangelickiego.

Znani więźniowie

Więźniem Fortu VII w 1942 roku był Adolf Bniński, główny delegat rządu na ziemiach wcielone do Rzeszy. Po torturach został przewieziony na Cytadela, a potem zamordowany pod Stęszewem.

Od grudnia 1940 roku w forcie więziony był Mściława Frankowski, powstaniec wielkopolski, działacz Narodowej Organizacji Bojowej, stracony w 1942 roku w więzieniu Plötzensee.

Szczególnie tragiczny był los członków komórki Związku Odwe-

tu, kierowanej przez doktora Franciszka Witaszka. Grupa ta zajmowała się dywersją i likwidowaniem szczególnie niebezpiecznych agentów i funkcjonariuszy niemieckich. Wszyscy (30 osób) zostali aresztowani, osądzeni i skazani na śmierć. Wyrok wykonano przez ścięcie w Forcie VII 8 stycznia 1943 roku. Członkiem tej grupy był kelner Marian Schlegel, który wykonywał wyroki śmierci wydane przez Związek Odwetu, podając wytypowanej osobie truciznę. Jako jedynemu z więźniów udało mu się uciec z fortu.

W Forcie VII zginęli też między innymi: Stefan Balicki, literat, felietonista, powieściopisarz i krytyk literacki, werbista o. Ludwik Mzyk, błogosławiony i męczennik Kościoła katolickiego, Jan Skrzypczak, komendant poznańskiej chorągwi Szarych Szeregów, mecenas Jan Wojkiewicz, przewodniczący Klubu Narodowego radnych w Radzie Miejskiej Poznania, delegat Rządu Polskiego w Londynie.

W Forcie VII więziony był też Florian Marciniak, pierwszy naczelnik Szarych Szeregów, zamordowany później w obozie koncentracyjnym w Gross Rosen.

Pamięć o tysiącach

W 1943 roku obóz w Forcie VII został zlikwidowany, a jego funkcję przejął obóz karno-śledczy i „wychowawczy” w Żabikowie. Na dotychczasowym miejscu umieszczono montownię zakładów Telefunkena. Do dziś jednak na ścianach dawnych cel fortu zachowały się wstrząsające napisy i świadectwa więźniów, a przede wszystkim wspomnienia byłych więźniów, którzy niekiedy doświadczyli gehenny.

Przyjmuje się, że przez obóz w Forcie VII przeszło około 18-20 tysięcy więźniów, z których około 2500 pozbawiono życia; jednak dokładna liczba ofiar do dziś jest nieznana. Przypomina o ich losie Muzeum Martyrologii Wielkopolan, będące filią Wielkopolskiego Muzeum Niepodległości. Warto dodać, że obecnie – dzięki wielomilionowemu dofinansowaniu przekazanemu przez samorząd województwa z Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2014-2020 – w tym miejscu realizowany jest duży projekt „Renowacja i adaptacja Fortu VII w Poznaniu dla zachowania dziedzictwa kulturowego”.

Cztery dekady od Porozumień Sierpniowych

Przedstawiciele samorządu województwa wzięli udział w rocznicowych uroczystościach organizowanych 31 sierpnia w Poznaniu i w gdańskiej kolebce „Solidarności”.

– Miałem okazję złożyć kwiaty przed pomnikiem Poległych Stoczniowców 1970, wysłuchać Lecha Wałęsy, wziąć udział w symbolicznym otwarciu historycznej Bramy nr 2 – relacjonował marszałek Marek Woźniak, który uczestniczył w gdańskich obchodach na zaproszenie prezydenta miasta Aleksandry Dulciewicz. – Solidarność i Porozumienia Sierpniowe były fundamentem polskiej demokracji. Dla mojego pokolenia to był wielki początek!

Gdańskie Święto Wolności i Demokracji, z udziałem m.in. samorządowców z całego kraju, zorganizowano pod hasłem „Solidarność na nowe czasy”. W jego ramach odbyły się też różnorodne panele dyskusyjne. Marszałek Marek Woźniak uczestniczył w debatach dotyczących idei solidarności w obecnym funkcjonowaniu polskich samorządów.



FOT. MAREK WOŹNIAK

W Gdańsku świętowano przy historycznej bramie stoczni i stojącym nieopodal pomniku Poległych Stoczniowców 1970 (na zdjęciu).

W poznańskich obchodach Dnia Wolności i Solidarności w 40. rocznicę podpisania Porozumień Sierpniowych władze regionu reprezentował wicemarszałek Wojciech Jankowiak. Na zorganizowane przez wielkopolską „Solidarność” uroczystości złożyła się m.in. okolicznościowa msza św. w kościele oo. Dominikanów oraz składanie kwiatów przy pomniku Poznańskiego Czerwca 1956. ABO

Wrzesień w pamięci

Wielkopolanie w 81. rocznicę wybuchu II wojny światowej.

Jak co roku w wielu miejscach regionu przywołano pamięć o wydarzeniach (i ich ofiarach), które rozpoczęły się 1 września 1939 roku.

Organizowane przez wojewodę wielkopolskie obchody upamiętniające 81. rocznicę wybuchu II wojny światowej rozpoczęły się 1 września po południu przy mogile Nieznanego Żołnierza na poznańskiej Cytadeli. Następnie modlono się podczas mszy św. odprawionej w kościele oo. Karmelitów Bosych. Na zakończenie uczestnicy uroczystości przeszli przed pobliski pomnik Armii Poznań, by złożyć hołd obrońcom kraju. Samorząd województwa reprezentował podczas tych ceremonii wicemarszałek Wojciech Jankowiak.

Z kolei przebywający w tych dniach w Gdańsku marszałek Marek Woźniak upamiętnił ofiary wojny i oddał hołd obrońcom ojczyzny na Westerplatte. – To miejsce – symbol waleczności polskiego żołnierza, miejsce święte dla nas, Polaków. Tu, w rocznicę napaści o 4.45,



FOT. FACEBOOK

Wczesnym rankiem 1 września odbyły się uroczystości na Westerplatte, w których wziął udział m.in. marszałek Marek Woźniak.

świętowanie jest najbardziej przejmujące! – mówił marszałek. 1 września o świcie wziął on udział w ceremonii organizowanej przez władze państwowe. Jej elementami były m.in. zapalenie Znicza Pokoleń przez kombatanów, harcerzy, weteranów i żołnierzy oraz odczytanie przez skautów przesłania Westerplatte dla następnych pokoleń. Po raz pierwszy wybrzmiał też, skompono-

wany specjalnie z okazji 81. rocznicy wybuchu II wojny światowej, Marsz Bohaterów Westerplatte. Nie zabrakło też apelu pamięci i wojskowej salwy honorowej.

Dzień wcześniej Marek Woźniak uczestniczył również w obchodach zorganizowanych przez miasto Gdańsk – modlitwie, złożeniu wieńców i zapaleniu zniczy na Cmentarzu Żołnierzy Wojska Polskiego na Westerplatte. ABO

Cud sprzed wieku

13 sierpnia w Poznaniu samorządowcy wzięli udział w obchodach Święta Wojska Polskiego i 100. rocznicy Bitwy Warszawskiej, przypadającej 15 sierpnia.

Ze względu na trwający stan epidemii uroczystość miała charakter symboliczny. Goście (samorząd naszego regionu reprezentowała Paulina Stochniałek z zarządu województwa) spotkali się przy tablicy pamiątkowej, poświęconej marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, która znajduje się na Wieży Zegarowej Centrum Kultury Zamek w Poznaniu.

W programie wydarzenia znalazły się m.in. przemówienia przedstawicieli władz wojewódzkich, samorządowych i środowisk kombatanckich, złożenie kwiatów i zniczy pod tablicą oraz śpiewy pieśni patriotycznych. W ten sposób oddano hołd Wielkopolanom, ofiarom wojny polsko-bolszewickiej.

Podczas uroczystości wspomniano m.in. znaczący udział wielkopolskiej armii w walce o niepodległość ojczyzny: w samej tylko zwycięskiej Bitwie Warszawskiej (nazywanej „cudem nad Wisłą”) udział wzięły trzy wielkopolskie dywizje i jedna brygada rezerwowa. RAK

81. ROCZNICA POWSTANIA POLSKIEGO PAŃSTWA PODZIEMNEGO

Szanowni Państwo, Drodzy Wielkopolanie!

Rozkaz brzmiał: „Ausrotten!”

Oznaczał strach, cierpienie, śmierć. Niepokój o swój los i losy Ojczyzny.

We wrześniu 1939 roku Hitler wydał na Polskę wyrok.

Miesiąc później, jego dekretem, Wielkopolska została włączona do Rzeszy jako Kraj Warty, z zamiarem jej całkowitej germanizacji i unicestwienia polskiej ludności.

Ten rozkaz – „Wytępić!” – poderwał do działania ludzi, których pamięć dziś przywołujemy, i spowodował bezprecedensową mobilizację.

81 lat temu, w odpowiedzi na haniebną atak, powstało Polskie Państwo Podziemne, które – mimo nazistowskiej okupacji i terroru – nie pozwoliło zniszczyć narodu.

Nie pozwoliło, by Polska umarła!

Niestety, z powodu epidemii nie możemy wspólnie uczestniczyć w organizowanych co roku uroczystościach przy pomniku Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej w Poznaniu.

Pozwólcie Państwo, że w Waszym i swoim imieniu, 27 września złożę tam kwiaty i zapalę znicz.

W ciszy pochylę głowę, wiedząc, że wszyscy będziemy tego dnia myślami z twórcami i działaczami Polskiego Państwa Podziemnego.

Wdzięczni i wzruszeni oddajmy cześć naszym Bohaterom!

Marek Woźniak

Marszałek Województwa Wielkopolskiego



SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO

Jak kształcić się podczas epidemii COVID-19

Nowy rok szkolny już się rozpoczął, a my żyjemy w niepewności, jak będzie wyglądać edukacja w kolejnych tygodniach.

Czy uczniowie będą chodzić do szkoły normalnie, jak przed pandemią? A może będzie to system nauki hybrydowej? W chwili pisania materiału nie znaleźliśmy jeszcze odpowiedzi na te pytania.

Uczniowie klas IV oraz V, którzy w ubiegłym roku szkolnym nie mogli przystąpić do egzaminu na kartę rowerową, nadal nie wiedzą, czy będą mogli skorzystać z możliwości przystąpienia do organizowanych przez szkoły egzaminów i uzyskać swoje pierwsze w życiu prawo jazdy. O ile nauczanie zdalne pozwala przyswoić i zweryfikować wiedzę z wielu przedmiotów, to uzyskanie karty rowerowej wymaga przeprowadzenia egzaminu praktycznego oraz teoretycznego w warunkach rzeczywistych.

Do tej pory wiedza o przepisach ruchu drogowego przekazywana była bezpośrednio podczas lekcji wychowania komunikacyjnego, a także spotkań funkcjonariuszy policji i straży miejskiej oraz pracowników



Miasteczka ruchu drogowego, których mamy w Wielkopolsce coraz więcej, są (dzięki egzaminom i regularnym ćwiczeniom) najlepszym sprawdzianem umiejętności dla młodych cyklistów.

WORD Poznań z przedszkolankami i uczniami szkół podstawowych. Tak było do marca tego roku, gdy z dnia na dzień trzeba było zamknąć placówki edukacyjne.

W panujących warunkach obostrzeń sanitarnych należało wypracować inne sposoby nauczania: tak, by nie rodziło to dla nikogo niebezpieczeństwa infekcji koronawirusem, a z drugiej strony, by nie zaniechać edukacji w tak ważnej

dziedzinie, jaką jest wychowanie komunikacyjne.

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom wszystkich zainteresowanych oraz biorąc pod uwagę sytuację pandemii, Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Poznaniu przygotował materiały dydaktyczne, zarówno w formie wydawnictw, jak i filmów edukacyjnych pokazujących zastosowanie przepisów w praktyce. Szczegółowo informowaliśmy

o tym w czerwcowym wydaniu „Monitora”. Dzięki współpracy ze Strażą Miejską Miasta Poznania i wykorzystaniu infrastruktury miasteczka ruchu drogowego przy ulicy Warszawskiej powstało do tej pory 7 odcinków, które – wykorzystane przez nauczycieli – mogą być świetnym uzupełnieniem materiału na lekcjach wychowania komunikacyjnego w klasach IV i V szkół podstawowych.

Planowana jest produkcja kolejnych filmów, w których będą omawiane konkretne sytuacje na drogach naszego miasta. Fachowy komentarz do materiału filmowego zapewni przedstawiciel Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Poznaniu.

Dział Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego WORD Poznań przygotował też tegoroczne wydanie kieszonkowego „Kodeksu rowerzysty”, który jest doskonałym narzędziem do nauki przepisów ruchu drogowego. To kompendium wiedzy, którą trzeba mieć, by bezpiecznie poruszać się po mieście. Gości ono w szkołach od lat i pozwala uczniom solidnie przygotować się do egzaminu na kartę rowerową. Jest też doskonałym narzędziem pomocniczym do prowadzenia lekcji wychowania komunikacyjnego. Szkoły, które są zainteresowane otrzymaniem naszych wydawnictw, prosimy o kontakt z naszym działem.

Ponadto Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Po-

znaniu przy współpracy z Polskim Związkiem Motorowym opracował i wydał broszurę o zasadach udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej. W sposób bardzo czytelny, krok po kroku, pokazuje ona, jak udzielić pierwszej pomocy ofiarom wypadku i zabezpieczyć poszkodowanych do czasu przyjazdu służb medycznych. Warto mieć tę ulotkę w samochodzie, bo w krytycznej sytuacji ta wiedza może uratować czyjeś życie.

Obecnie pracujemy nad książeczką przeznaczoną dla seniorów. Będzie zawierała informacje, które pomogą osobom starszym bezpiecznie poruszać się po ulicach oraz zapewnią bezpieczeństwo oddawanych często pod ich opiekę dzieci.

Mamy nadzieję, że opisanymi działaniami WORD pomożemy nabyć i ugruntować wiedzę w zakresie bezpieczeństwa w ruchu drogowym i minimalizować skalę oraz skutki wypadków drogowych z udziałem najmłodszych i seniorów.

Marek Szykor WORD Poznań

Uczymy się zasad bezpieczeństwa na drodze

Prezentujemy najnowszą publikację dla dzieci ze szkół podstawowych.

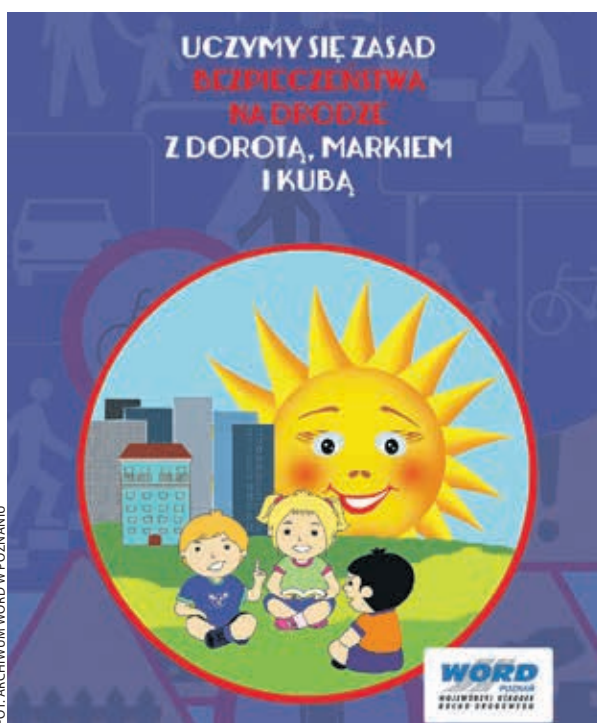
Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Poznaniu od lat wspomaga edukację najmłodszych, której celem jest bezpieczeństwo na drogach. Nasze działania skierowane są na rozbudzenie zainteresowania dzieci problematyką bezpieczeństwa i motywacji do poznawania przepisów.

Jednym ze sposobów osiągnięcia tego celu jest inicjowanie przez nasz ośrodek opracowywania i wydawania publikacji edukacyjnych, zawierających wiadomości dopasowane do potrzeb i możliwości percepcyjnych dzieci. Nasze książeczki opracowane są zgodnie z zasadami metodyki nauczania i psychologii rozwojowej, by były wiarygodnym źródłem informacji, a zarazem podobały się

najmłodszym czytelnikom.

Wszystkie te zalety ma wydawnictwo pt. „Uczymy się zasad bezpieczeństwa na drodze z Dorotą, Markiem i Kubą”, które ukaże się już we wrześniu. Jego tytułowi bohaterowie (kilkuletnie dzieci) przygotowują się do udziału w przedstawieniu, którego tematem jest problematyka bezpieczeństwa na drodze. Uczą się piosenek i wierszyków, poznając jednocześnie, jak zachować się w różnych sytuacjach na drodze oraz co oznaczają niektóre znaki drogowe. Bawią się, spierają ze sobą, rozmawiają, a jednocześnie uczą się poprawnych zachowań na chodniku i drodze.

Książeczka jest bogato ilustrowana. Rysunki zawierają komunikaty zrozumiałe nawet dla tych odbiorców, którzy nie posiadli jeszcze w pełni umiejętności czytania.



Książeczka jest bogato ilustrowana.

Publikacja jest kontynuacją programu edukacji najmłodszych, zapoczątkowanego w książce pt. „Znaki drogowe są jak dobre wróżki, czyli o bezpieczeństwie na drodze”, towarzyszącej najmłodszym już od 14 lat. Wzbogacono ją jednak o informacje związane z nowymi przepisami i przygotowano zgodnie z najnowszymi trendami nauki dzieci w wieku przedszkolnym. Wierzymy, że Dorota, Marek i Kuba staną się bohaterami, których mali czytelnicy będą chcieli naśladować na co dzień.

Przy okazji chcemy zachęcić nauczycieli do zmierzenia się z wyzwaniem, jakim jest wykorzystanie tej metody do nauczania zasad bezpieczeństwa. W związku z tym ogłaszamy konkurs na scenariusz przedstawienia o tematyce związanej z zasadami bezpieczeństwa na drodze

dla najmłodszych. Uważamy bowiem, że metoda dramy (uczestnictwa w przedstawieniu przede wszystkim w charakterze „aktora”, lecz także w charakterze widza) aktywizuje dzieci i sprawia, że przyswajają sobie one treści oraz nabywają pożądane umiejętności w sposób niewymuszony, spontaniczny i trwały. Regulamin konkursu opublikujemy wkrótce na naszej stronie internetowej.

Szkołom, które wezmą udział w konkursie, prześlemy nieodpłatnie egzemplarze publikacji „Uczymy się zasad bezpieczeństwa na drodze z Dorotą, Markiem i Kubą”. Najlepsze scenariusze będą prezentowane na naszej stronie internetowej, a ich autorzy otrzymają nagrody ufundowane przez dyrektora Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Poznaniu.

Marek Szykor WORD Poznań

WOJEWÓDZKA RADA BEZPIECZEŃSTWA RUCHU DROGOWEGO W POZNANIU

www.brd.poznan.pl



Redaguje zespół: Sławomir Brandt, Ryszard Fonzychowski, Wojciech Głuszak, Maciej Bednik, Piotr Monkiewicz, Marek Szykor, Dariusz Fleischer

Adres redakcji: WORD, 61-623 Poznań, ul. Wilczak 53, tel. 61 829-01-88

Smaczne warzywa na stoły

872 tysiące złotych może trafić do partnerów KSOW z Wielkopolski w 2020 roku.

Pieniądze zostaną wykorzystane na zadania nieinwestycyjne, przyczyniające się do poprawy wiedzy i aktywności mieszkańców wsi w naszym regionie. Samorząd Województwa Wielkopolskiego 16 lipca 2020 roku opublikował zaktualizowaną listę operacji partnerów Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich, które będą realizowane w ramach dwuletniego planu operacyjnego KSOW. Pula środków została podzielona na sześć działań, w ramach których partnerzy zgłaszali projekty.

– Rosnące z roku na rok zaangażowanie partnerów KSOW w realizację zadań i starania, aby na te przedsięwzięcia pozyskać fundusze z Unii Europejskiej, spowodowały, że w 2020 roku zwiększono pulę środków na ten cel o ponad 200 tysięcy złotych – mówi wicemarszałek Krzysztof Grabowski.

Wśród projektów wyłonionych do realizacji znalazło się zadanie Wielkopolskiej Izby Rolniczej pn. „Nasze regionalne bogactwo na stoły!”. Motywem przewodnim spotkań (zaplanowanych na okres letni) są najpopularniejsze lokalne warzywa: ogórek, pieczarka, pomidor oraz burak. Do organizacji imprez zaproszono partnerów, lokalnych producentów i przetwórców spe-

cializujących się w poszczególnych produktach.

Spośród czterech zaplanowanych wydarzeń dotychczas zorganizowano dwa. Pierwsze z nich odbyło się 18 lipca w Michalczu (powiat gnieźnieński) z motywem ogórka, drugie natomiast – 25 lipca w Wielichowie (powiat grodzki) z pieczarką w roli głównej. Obu przedsięwzięciom towarzyszył jarmark lokalnych produktów oraz konkurs kulinarny skierowany do kół gospodyń wiejskich i organizacji działających w środowisku wiejskim.

– Była to okazja do spotkania się producentów, przetwórców i konsumentów produktów lokalnych, a jednocześnie ich promocja oraz tworzenie sieci powiązań pomiędzy kontrahentami – powiedział Piotr Walkowski, prezes Wielkopolskiej Izby Rolniczej.

Ogórek bohaterem

Michalczu oraz gmina Klecko w powiecie gnieźnieńskim to niekwestionowane zagłębie ogórka. Miejskowi rolnicy zrzeszeni w Grupie Producentów Owoców i Warzyw „Chrobry” zaprezentowali, na czym polega uprawa ogórka m.in. w pokazach polowych, które cieszyły się dużym zainteresowaniem odwiedzających. Ogórek stał się bohaterem konkursu kulinarnego, skierowanego do organizacji działa-



W konkursie kulinarnym startowały lokalne koła gospodyń wiejskich, prezentując walory „białej królowej” – pieczarki.

jących na terenach wiejskich.

Startujący musieli przygotować różnorodne potrawy, pokazując wszechstronne zastosowanie ogórka w kuchni wielkopolskiej. Stąd na stołach pojawiły się chłodniki, muffinki, zupy, kremy, sałatki i pikle. Komisja konkursowa, pozostając pod wrażeniem kreatywności startujących, postanowiła przyznać równorzędne nagrody wszystkim uczestnikom konkursu. Wydarzeniu w Michalczu towarzyszyły degustacje produktów przygotowanych z sezo-



Pyszności z ogórków nie mogło zabraknąć na stoisku gospodarki imprezy, tj. Koła Gospodyń Wiejskich w Michalczu.

wych owoców i warzyw oraz różne atrakcje dla najmłodszych.

Pieczarka – biała królowa

Wielichowo w powiecie grodzkim nazywane jest „niekoronowaną stolicą pieczarki”. Mieszkańcy są bardzo dumni z tego produktu, dlatego bardzo często określają pieczarkę „białą królową”. W ramach wydarzenia pn. „Nasze regionalne bogactwo na stoły – pieczarka” przygotowano stoiska ze strefą do konsultacji i dyskusji. Zorganizowano degustację potraw przygotowanych przez koła gospodyń wiejskich, a także konkurs kulinarny na najlepszą potrawę z pieczarek. Na stołach pojawiły się zupy, pierogi, makarony, sałatki oraz smaczne przystawki.

Uczestnicy wydarzenia wzięli też udział w jarmarku produktów spożywczych, wytworzonych w ramach grup producentów rolnych, oraz mogli odwiedzić stoiska lokalnych producentów i przetwórców pieczarek.

Z kolei Wielkopolska Izba Rolnicza jako współorganizator imprezy przygotowała stoisko oraz punkt informacyjny, w ramach którego stworzono platformę do wymiany doświadczeń na temat prowadzenia działalności grup producentów rolnych.

Wiejska rekreacja rozwija się dzięki PROW

Fundusze unijne z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 zmieniają wygląd wielkopolskiej wsi. Szereg inicjatyw ukierunkowanych jest na aktywny wypoczynek i szeroko rozumianą rekreację.

– Rekreacja na wsi to sposób na spędzenie wolnego czasu dla osób, które lubią aktywny wypoczynek. Dzięki Programowi Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 na obszarach wiejskich powstała nowoczesna infrastruktura sportowa, rekreacyjna i kulturalna, a pojawiające się nowe ścieżki pieszo-rowerowe, promenady, parki, boi-

ska, place zabaw czy siłownie pod chmurką stają się wizytówkami małych miejscowości – podkreśla wicemarszałek województwa Krzysztof Grabowski.

Z dofinansowania w ramach PROW 2014-2020 skorzystała m.in. gmina Kraszewice, realizując projekt pt. „Rozwój infrastruktury rekreacyjno-kulturalnej poprzez modernizację ścieżki zdrowia z elementami siłowni terenowej – miejsca rekreacji mieszkańców”.

Projekt zakładał przystosowanie do celów integracyjno-rekreacyjnych ścieżki pieszo-rowerowej w Kraszewicach, która jest połączeniem ulic



W ramach PROW 2014-2020 w gminie Kraszewice powstała ścieżka rowerowa wraz z infrastrukturą rekreacyjno-kulturalną.

Ciasnej i Kwiatowej. Wykonano nawierzchnię asfaltową, przy ścieżce powstała mała architektura oraz zamontowano urządzenia siłowni terenowej.

Elementem innowacyjnym, poszerzającym aspekt rekreacyjny o rozwój kulturalny, jest umieszczenie tablic edukacyjnych, stolików do gier typu szachy i warcaby oraz gier terenowych. Dzięki zainstalowaniu oświetlenia przestrzeń stała się miejscem przyjaznym i bezpiecznym, zarówno dla mieszkańców, jak i dla turystów.

W ramach dotacji z PROW gmina pozyskała na tę inwestycję kwotę 78 tys. zł.



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”.

Publikacja opracowana przez Departament Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego w Poznaniu, Instytucja Zarządzająca PROW 2014-2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Publikacja współfinansowana jest ze środków Unii Europejskiej w ramach Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014-2020.

Stronę redagują: Adrian Kapuściński, Marta Jachimowska – Departament Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego
al. Niepodległości 34, 61-714 Poznań, tel. 61 626 60 00, fax 61 626 60 04, e-mail: dow.sekretariat@umww.pl, www.dprow.umww.pl

Zmieniamy Wielkopolskę

Wielkopolski Regionalny Program Operacyjny na lata 2014-2020



www.wrpo.wielkopolskie.pl



Zgłosiliśmy 17 projektów

Wielkopolska walczy o środki z Krajowego Planu Odbudowy. Jakie ma szanse?

Miesiąc temu informowaliśmy o porozumieniu szefów państw na lipcowym szczycie Unii Europejskiej w Brukseli. Jednym z kluczowych ustaleń było powołanie nowego narzędzia finansowego, które ma pomóc państwom członkowskim wychodzić z kryzysu „covidowego”. Mowa o „Instrumencie na Rzecz Odbudowy i Zwiększenia Odporności”, z którego Polska ma otrzymać 57 mld euro. Środki te mają być inwestowane w ramach Krajowego Planu Odbudowy (KPO), który powstaje w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej.

W dokumencie zostaną zapisane inwestycje o znaczeniu ponadlokalnym, zgłoszone przez poszczególne ministerstwa i regiony. Jest zatem o co walczyć. Wybrane przedsięwzięcia mają szansę na nawet 100-procentowe finansowanie unijne.

Po konsultacjach

Wielkopolska również zgłosiła swój akces w wyścigu po wielkie unijne pieniądze. Władze województwa skierowały do ministerstwa propozycje realizacji 17 zadań na łączną kwotę prawie 6,5 mld zł.

Proces wyboru kluczowych przedsięwzięć dla regionu był starannie opracowany. Został poprzedzony konsultacjami społecznymi, które odbywały się w okresie 9-14 sierpnia za pośrednictwem strony wrpo.wielkopolskie.pl. Na specjalnym formularzu uwag można było odnieść się do wstępnych propozycji kilkunastu projektów zgłoszonych przez władze regionu.

Wpłynęło 51 zastrzeżeń, które miały różnicowany charakter: postulowano m.in. zgłoszenie kolejnych projektów do KPO, ale także rozszerzenie zakresu przedsięwzięć, które już zaproponował zarząd województwa. Były też głosy poparcia dla tych znajdujących się na wstępnej liście.

– Rozpatrzyliśmy wszystkie zgłoszone postulaty, uwzględniając część z nich w zakresie poszerzenia projektów, część jednak z uwagi np. na ich lokalny charakter, nieprzystający do schematu Krajowego Planu Odbudowy,

odrzucając – podkreśla marszałek Marek Woźniak.

Rzeczywiście, nie wszystkie inwestycje (choć ważne lokalnie) mogły zostać zgłoszone do KPO. Musiały one być zgodne z zaleceniami resortu funduszy europejskich. Przede wszystkim „mają służyć przywróceniu potencjału wzrostu polskiej gospodarki, osłabionej w następstwie kryzysu spowodowanego epidemią COVID-19, tak aby w dłuższej perspektywie wróciła na ścieżkę zrównoważonego i stabilnego wzrostu” – czytamy w dokumentach.

Ministerstwo zwraca uwagę, że projekty powinny od-



FOT. PIOTR BATAJCZAK

Wśród wielkopolskich planów są modernizacje linii kolejowych.

Projekty z Wielkopolski zgłoszone do Krajowego Planu Odbudowy

Tytuł projektu	Szacunkowa wartość projektu w PLN
HPC4Poland – Rozwój infrastruktury i usług węzła innowacji cyfrowych (DIH) na rzecz wzmocnienia gospodarki i przemysłu 4.0	65 000 000
Dostosowanie opieki onkologicznej do standardów poepidemicznych – rozbudowa zakresu i adaptacja sposobów udzielania świadczeń onkologicznych	230 000 000
Zwiększenie Bezpieczeństwa Epidemiologicznego Pacjentów w Województwie Wielkopolskim	18 000 000
Program rozwoju ścieżek rowerowych	300 000 000
Program budowy obwodnic	413 500 000
Poprawa mobilności przestrzennej mieszkańców Wielkopolski w publicznym transporcie zbiorowym poprzez zakup nowego taboru kolejowego	960 000 000
Poprawa dostępności obszarów wykluczonych komunikacyjnie poprzez:	
1. Modernizację linii kolejowej nr 368 Szamotuły – Międzychód	350 000 000
2. Modernizację ciągu komunikacyjnego na liniach 236/390 Wągrowiec – Rogoźno – Czarnków	400 000 000
3. Modernizację linii kolejowej nr 369 na odcinku Śrem – Czempień	200 000 000
Budowa dwóch nowych linii kolejowych nr 554 i 555 na odcinku Poznań Wschód – Poznań Główny wraz z przebudową infrastruktury na istniejących liniach kolejowych	921 000 000
Zbiornik Wielowieś Klasztorna na rzece Prośnie	1 000 400 000
Poligon energii wielomodalnej	109 600 000
Produkcja zielonego wodoru z wykorzystaniem infrastruktury powęglowej Zespołu Elektrowni Pątnów – Adamów – Konin („ZE PAK”)	395 000 000
Czas zawodowców – nowoczesne kształcenie w Wielkopolsce	80 000 000
Nowoczesna i bezpieczna szkolna infrastruktura teleinformatyczna Województwa Wielkopolskiego	312 000 000
Cyfrowa Szkoła Wielkopolsk@ 2030	140 000 000
Kompetencje przyszłości: Dostosowanie edukacji młodzieży i dorosłych do dynamiki wielkopolskiego rynku pracy	150 000 000
Rewitalizacja śródmieścia miasta Poznania ze szczególnym uwzględnieniem budowy Centrum Muzyki	350 000 000
Zwiększenie mobilności wielkopolskiej służby zdrowia poprzez cyfryzację badań obrazowych oraz rozwój telemedycyny	80 000 000

powiadać wymogom stawianym w projektach rozporządzeń unijnych, być gotowe do szybkiego uruchomienia oraz wykonalne (czyli zrealizowane do 2026 roku). Istotny był również kontekst strategiczny dla regionu i trwałość efektów.

Na co postawiliśmy?

Propozycje projektów z Wielkopolski (które przedstawiamy w tabeli) spełniają te wymagania. Z drugiej strony trzeba sobie jasno powiedzieć, że w wyścigu po środki unijne nie będzie łatwo. „Konkurencja” jest ogromna. Np. strona rządowa (tj. poszczególne ministerstwa) przedstawiła około 2 tys. projektów do KPO (nie wliczając regionów).

Jakie są atuty projektów z Wielkopolski? Są różnorodne tematycznie i odpowiadają na wyzwania regionu. Spełniają również wymogi UE związane ze zmianą kierunku na „zieloną” oraz cyfrową gospodarkę, wzmacniają potencjał wzrostu i tworzenie nowych miejsc pracy.

O tym, które projekty zostaną wybrane do ostatecznej realizacji, zadecyduje w pierwszej kolejności międzyresortowy zespół ds. funduszy Unii Europejskiej, działający przy Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej. Zajmie się on oceną projektów na poziomie krajowym.

Na tej podstawie powstanie Krajowy Plan Odbudowy, który polski rząd wyśle do Komisji Europejskiej. Z regulacji unijnych wynika, że Krajowy Plan Odbudowy może zostać przedstawiony KE najwcześniej od 15 października 2020 r. (wraz z projektem budżetu) do 30 kwietnia 2021 r. KE ma 2 miesiące na ocenę i podjęcie decyzji o wsparciu finansowym KPO.

Funduszu odbudowy Europy (na którego bazie powstanie KPO) nie można łączyć z budżetem unijnym na lata 2021-2027, z którego będzie finansowany m.in. RPO dla Wielkopolski. Jest to odrębny budżet, nadzwyczajne rozwiązanie, które ma odbudować gospodarkę Europy po pandemii.

MARK

DOFE 2020 w internecie

Chcesz poznać np. historię osadnictwa olenderskiego i zrewitalizowany folwark w Prusimiu albo dowiedzieć się, w jaki sposób fundacja Barka pomaga wykluczonym społecznie? Zapraszamy do udziału w 7. edycji Dni Otwartych Funduszy Europejskich, podczas których będzie można zajrzeć do miejsc odmienionych dzięki wsparciu UE. Bądź z nami od 25 do 27 września! Tym razem online.

Wielkopolską specjalnością będą wejścia antenowe „na żywo”, które będzie można zobaczyć w internecie, ale również na kanale poznańskiej telewizji WTK. Odwiedzimy m.in. Olandię, zajrzyemy na warsztaty z rękodzieła albo weźmiemy udział w zajęciach ruchowych. Reportrzy w specjalnych wejściach (w godzinach od 11 do 21) pokażą najciekawsze unijne przedsięwzięcia zrealizowane przy wsparciu WRPO 2014+.

Tegoroczne DOFE to również konkurs „Bliżej, niż myślisz”, w którym możesz wziąć udział. Wystarczy, że prześlesz krótki film ukazujący zmiany, jakie zaszły w twoim najbliższym otoczeniu dzięki funduszu europejskim. Najlepsze realizacje wybiorą internauci w głosowaniu. Zwycięzca otrzyma nagrodę główną w wysokości 5 tys. zł, laureat drugiego miejsca – 3 tys. zł, a za trzecie miejsce – 2 tys. zł.

Organizatorzy przygotowali też konkurs „Pokaż swój projekt”, adresowany do realizatorów unijnych przedsięwzięć. Aby wziąć w nim udział, beneficjenci proszeni są o przesłanie do 18 września na adres: dnitwarte@mfi.pr.gov.pl krótkiego amatorskiego filmu, prezentującego projekt realizowany przy wsparciu z funduszy UE.

Zwycięzca otrzyma możliwość nagrania profesjonalnego materiału audiowizualnego promującego przedsięwzięcie, który następnie będzie promowany kanałami Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej. Laureat drugiego miejsca otrzyma kamerę, a trzeciego – profesjonalny aparat fotograficzny.

Dni Otwarte Funduszy Europejskich to ogólnopolska akcja promocyjna, organizowana przez Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej we współpracy z regionami. MARK

Nowy numer
e-magazynu



Które inwestycje drogowe i kulturalne są w budowie? Na jaką pomoc unijną w naszym regionie mogą liczyć pacjenci z chorobami psychicznymi, onkologicznymi czy po udarze mózgu?

O tym piszemy w dwunastym numerze e-magazynu WRPO „Nasz Region”. Tworzymy go z myślą o czytelnikach, którzy szukają aktualnych informacji o tym, jak zmienia się Wielkopolska dzięki funduszom europejskim. Czytaj bezpłatnie e-magazyn na stronie wrpo.wielkopolskie.pl oraz kilkunastu portalach lokalnych.

Polecamy szczególnie uważnie reportaż „Gdy życie mówi: sprawdzam”. Poznacie w nim niezwykle przejmujące historie 7-letniego Kuby i 14-letniego Adriana, którzy zmierzili się z nowotworem. W tekście kolejny raz przypominamy, jak ważna jest profilaktyka onkologiczna wśród najmłodszych, i jak niezwykle potrzebną pracę wykonuje w tym względzie Fundacja Pomocy Dzieciom z Chorobami Onkologicznymi w Poznaniu, która od dwóch lat jest wspierana z pieniędzy unijnych. MARK

Piękniejszy Ostrów Wlkp.

Jesienią zakończy się rewitalizacja śródmieścia, a z efektów tej inwestycji mieszkańcy już chętnie korzystają.

Dla ludzi i wspólnie z nimi. Tak z założenia powinna przebiegać każda rewitalizacja terenów zdegradowanych w Polsce. Zdaje się, że władze Ostrowa Wlkp. wzięły sobie tę zasadę do serca i wdrażają ją w praktyce. Centrum miasta wypiękniało, a mieszkańcy chętnie korzystają z nowych miejsc.

Jednym z nich jest amfiteatr, który otwarto 26 czerwca. Od tego czasu przez całe wakacje ostrowianie uczestniczyli w koncertach i seansach kina plenerowego, odbywających się w rewitalizowanej przestrzeni.

Ale to nie jedyne zadania, które już udało się zrealizować władzom miasta ze środków unijnych. Innym miejscem są ogródki jordanowskie, które od lat wpisały się w krajobraz miasta. Teraz to obiekt, który ma służyć różnym grupom społecznym: od rodzin z dziećmi przez młodzież, po seniorów. To wszystko dzięki specjalnym strefom, które dostosowano do wieku użytkowników. Na ostrowskich „jordankach” znajdziemy zjeżdżalnię i piaskownicę dla najmłodszych, boisko wielofunkcyjne czy zestaw do wspinania dla nieco starszych, urządzenia siłowni „pod chmurką” i strefę relaksu dla rodziców i dziadków.



Jeszcze tej jesieni śródmieście Ostrowa Wlkp. wypięknieje.

Zmiany widoczne są również w budynku sali sesyjnej przy alei Powstańców Wielkopolskich. W wyniku modernizacji powstało tutaj nie tylko nowoczesne miejsce służące do organizacji sesji Rady Miasta, ale także Centrum Aktywności Lokalnej. Mogą z niego korzystać bezpłatnie miejscowe organizacje społeczne i stowarzyszenia. Została również usunięta jedna z barier architektonicznych, czyli

brak windy. Dzięki jej zamontowaniu osoby z niepełnościami mogą dostać się do magistratu bez problemu.

Wciąż jeszcze trwają prace przy przebudowie traktu przebiegającego przez śródmieście. Po zakończeniu inwestycji powstanie niezwykle reprezentacyjna część Ostrowa Wlkp., w której mają odbywać się spotkania integracyjne, festiwale czy wystawy.

Rewitalizacja Ostrowa Wlkp. została wsparta dotacją z WRPO 2014+ w wysokości 9,2 mln zł. Przypomnijmy, że podobne przedsięwzięcia rewitalizacyjne (w oparciu o pomoc z UE) są realizowane w kilkudziesięciu miejscowościach w Wielkopolsce. Zarząd województwa przeznaczył na ten cel łącznie około pół miliarda złotych (mowa o dotacjach z działania 9.2 WRPO i pożyczkach z JESSICA 2). MARK

WRPO 2014+ na skróty

► **Jarocin:** w miejscu zburzonego amfiteatru powstanie nowy, choć w zupełnie innym stylu. Ma wkomponować się w przestrzeń zabytkowego parku. Inwestycja jest częścią większego projektu z obszaru dziedzictwa kulturowego regionu, na który Muzeum Regionalne w Jarocinie otrzymało prawie 7,5 mln zł z WRPO 2014+. Oprócz amfiteatru, renowacji i adaptacji zostanie poddany Pałac Radołińskich oraz ruiny kościoła pw. św. Ducha.

► **Czerwonak:** przebudowa ul. Gdyńskiej (na odcinku od granicy miasta Poznania do zjazdu do Centralnej Oczyszczalni Ścieków w Koziegłowach) jest coraz bliżej końca. W planach jest, aby już we wrześniu na tym odcinku wprowadzić docelową organizację ruchu. W wyniku rozpoczętej pod koniec października ubiegłego roku przebudowy około 1,2-km odcinek ul. Gdyńskiej będzie składał się z dwóch niezależnych jezdni, a każda z nich będzie miała po dwa pasy ruchu. Inwestycja otrzymała prawie 41 mln zł dotacji z UE.

► **Poznań:** Ortopedyczno-Rehabilitacyjny Szpital Kliniczny im. Wiktora Degi przeprowadzi bezpłatne turnusy rehabilitacyjne dla ponad 1000 pacjentów po udarze mózgu. Pierwsze z nich rozpoczną się w listopadzie, mogą się na nie zgłosić osoby między 18. a 64. rokiem życia z Wielkopolski, u których udar zdiagnozowano w ostatnich 12 miesiącach. Projekt potrwa do czerwca 2023 roku i otrzymał prawie 10 mln zł dofinansowania unijnego.

► **Liszkowo:** w miejscowości położonej w gminie Łobżenica zmodernizowano oczyszczalnię ścieków. Obiekt po roku prac został w całości oddany do użytku. To jedna z największych inwestycji w historii gminy. Kosztowała 13 mln zł, z czego 4 mln zł pochodziło z WRPO 2014+.

► **Września:** przy Samorządowej Szkole Podstawowej nr 6 powstanie Centrum Edukacji Ekologicznej. W obiekcie znajdzie się m.in. kilka stref ogrodów tematycznych, tj. roślin użytkowych dla owadów i łąk kwietnych, wydm i borów sosnowych, recyklingu czy relaksu. Inwestycja otrzymała 2,2 mln zł z WRPO 2014+. MARK

Rehabilitacja dla pięćdziesięciolatków. Zgłoś się!

W Wielkopolsce można skorzystać ze specjalnego programu rehabilitacyjnego dla osób w wieku przedemerytalnym.

Szacuje się, że 100 mln Europejczyków cierpi na przewlekłe bóle mięśniowo-szkieletowe, z czego ponad 40 mln pracowników zatrudnionych w krajach Unii to osoby chore, co stanowi blisko połowę wszystkich odnotowywanych tam zaburzeń zdrowotnych związanych z pracą. Koszty społeczne związane z występowaniem schorzeń układu mięśniowo-szkieletowego wynoszą od 0,5 do 2 proc. produktu krajowego brutto (PKB).

Równie ważny jest aspekt profilaktyki. Chroniczne bóle kręgosłupa i stawów są częstym powodem przedwczesnego opuszczania przez pra-

cowników rynku pracy. Stąd tak ważna jest ich rehabilitacja, a w szczególności dotyczy to osób w wieku przedemerytalnym. Do nich adresowany jest projekt „Rehabilitacja dla Ciebie – terapia, edukacja, działanie”, polegający na rehabilitacji osób aktywnych zawodowo po 50. roku życia. Realizowany jest przez konsorcjum składające się z Centrum Medycznego Enel-Med SA, poznańską AWF oraz Fundację Medycyna i Sztuka.

Pierwsze zabiegi ruszyły w listopadzie 2019 roku. Do tej pory udział w projekcie zakończyło około 500 osób. U ponad 90 proc. pacjentów w badaniu końcowym stwierdzono osiągnięcie wymierzonego efektu terapeutycznego, który sprowadzał się do ograniczenia ich dolegliwości bó-



Do tej pory udział w projekcie zakończyło około 500 osób.

lowych. Po przerwie spowodowanej pandemią projekt rusza ponownie, oczywiście z zachowaniem wszystkich ograniczeń sanitarnych.

Do programu są kwalifikowane osoby, które mieszkają w województwie wielkopolskim. W przypadku kobiet to

wiek od 50 do 59 lat, a mężczyzn od 50 do 64 lat. Wszyscy muszą być aktywni zawodowo. Trzeba mieć aktualne skierowanie na zabiegi fizjoterapeutyczne, wydane przez lekarza podstawowej opieki zdrowotnej lub lekarza specjalistę.

Sto zabiegów

Pakiet wsparcia obejmuje trzy konsultacje fizjoterapeutyczne oraz pierwsze spotkanie z rehabilitantem przed rozpoczęciem zabiegów fizjoterapeutycznych. Łącznie w całym cyklu pacjenci otrzymują 100 zabiegów z obszaru fizykoterapii, kinezyterapii i metod specjalnych w fizjoterapii.

Więcej informacji o programie można uzyskać m.in. na stronie internetowej: www.rehabilitacja-dla-ciebie.pl oraz pod numerami telefonów: 505 602 003 lub 502 438 068.

Projekt otrzymał 12,4 mln zł dotacji z WRPO 2014+. MARK

INNA STRONA SAMORZĄDU

UBŁOCONE

Czego szukamy podczas wakacji? Jedni odpoczynku i pięknych pejzaży, inni – adrenaliny, sportów ekstremalnych. Do tego drugiego grona należą też... radni. Jak informuje na swoim facebookowym profilu Tatiana Sokołowska, przewodnicząca sejmikowej komisji zdrowia, w sierpniu zapisała się na bieg Runmageddon, odbywający się na hipodromie Wola. „Jak przeżyję, napiszę jak było...” – zaznaczyła asekuracyjnie przed startem, ale po przygodach w błocie, na ścianach, łańcuchach itp. dodała równie krótko: „No i udało się! Do zobaczenia za rok”.



Tatiana Sokołowska po biegu.

PODSŁUCHANE

Zbliżająca się dużymi krokami jesień to najlepszy czas na grzybobranie. Nic więc dziwnego, że już w lipcu (podczas ostatnich przed wakacyjną przerwą obrad sejmikowych komisji) radni województwa zastanawiali się, gdzie wybrać się do lasu, by zbiory były jak największe. Zaczęło się od „informacji o lasach”, którą przedstawił członkom komisji nowy szef Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu Jan Banacki.

– Dziękuję za wyczerpujący materiał, ale zabrakło w nim jednej ważnej informacji. Gdzie jesienią wybrać się na grzyby? – zapytała z uśmiechem wiceprzewodnicząca

sejmikowej Komisji Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Zofia Szalczyk.

– Polecam tereny Nadleśnictwa Grodziec, nieopodal Kalisza. Tam są odpowiednie warunki do grzybobrania – błyskawicznie zareagował szef poznańskiej leśnej dyrekcji.

– Zapraszam do siebie, we wschodniej Wielkopolsce też nie brakuje lasów i prawdziwków – dodał rozbawiony radny Robert Popkowski.

– To już wiadomo, że następne posiedzenie komisji będzie... wyjazdowe, połączone z grzybobranie – podsumował żartem dyskusję radny Andrzej Pichet.

PODPATRZONE

Jak w nietrywnych czasach pandemii pogratulować koleżance radnej, która właśnie została wybrana na członka zarządu województwa? Różne metody (mniej lub bardziej zbliżone z zaleceniami trzymania dystansu społecznego) podpatrzyliśmy na lipcowej sesji sejmiku, gdy koledzy z miłymi słowami podchodzili do Pauliny Stochniałek.



Zdecydowanie najpopularniejszy okazał się stary, dobry „zółwik” (tu w klasycznym wykonaniu Przemysława Ajchlera...)



...a tutaj w koronawirusowej wersji ultrabezpiecznej – czyli w rękawiczkach – do której przymierza się Marek Woźniak



Równie sprzyjającą prewencji metodę łokciowania wybrał z kolei Zbigniew Czerwiński.



Klasycznie, choć raczej nieco ryzykownie do zagadnienia podszedł Jarosław Maciejewski.



Zupełnie niepandemiczny bliski kontakt postanowił zaliczyć Marek Gola.



A jak ocenić sposób „na kwiatka” zastosowany przez Henryka Szopińskiego?



RYŚ. MAREK GRELA

MONITORUJEMY RADNYCH

Krystyna Kubicka-Sztul:

Na osiemnastkę
prawo jazdy na ciągnik

- **Bliscy mówią na mnie...** po imieniu – Krystyna.
- **W samorządzie najbardziej lubię...** to, że mam realny wpływ na celowość wydawania pieniędzy podatników, których tutaj reprezentuję.
- **Bycie Wielkopolaninem oznacza...** dumę, że jestem członkiem tej społeczności, ale to zobowiązuje do pracowitości, gospodarności i pracy organicznej u podstaw.
- **Polityka to dla mnie...** sztuka kompromisu. No i jest się blisko ludzi, dla których można dużo zrobić.
- **Gdybym musiała zmienić zawód...** Tyłko prawnik!
- **Gdy skończyłam 18 lat...** zdałam egzamin i uzyskałam prawo jazdy (obowiązkowe) na ciągnik i motocykl, a to na samochód było prezentem urodzinowym od rodziców.
- **Na starość...** mieć wielu przyjaciół, dobrą kondycję umysłową i fizyczną.
- **Żałuję, że...** doba ma tylko 24 h.
- **Moim największym atutem jest...** uczciwość, pracowitość, odpowiedzialność i doświadczenie.
- **Moja największa słabość to...** to, że jestem zbyt ufna, a także ciężka gonitwa z powodu braku czasu.
- **Nikom dotąd nie mówiłam, że...** Każdy człowiek ma swoje sekrety i niech tak zostanie.
- **Wierzę, że...** samorządy przetrwają – są największą zdobyczą RP.
- **Mam nadzieję na...** zostanie prababcią, ponieważ wnuk ma 7 lat, a co to jest 20 lat?
- **Kocham...** córkę Anię, wnusia Boryska, dobrą muzykę, sztukę, podróże.



Krystyna Kubicka-Sztul

- ur. 22 kwietnia 1953 r., Środa Wlkp.
- kierownik Biura Powiatowego Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Środzie Wlkp.
- wybrana z listy SLD-Lewica Razem w okręgu nr 3
- 1953 głosy



MONITOR WIELKOPOLSKI – MAGAZYN SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA



Wydawca: Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego – Kancelaria Sejmiku al. Niepodległości 34, 61-714 Poznań, tel. 61 62 67 030, fax 61 62 67 031
Rada Programowa: Adam Cukier, Zbigniew Czerwiński (sekretarz), Marek Gola, Krzysztof Grabowski (zastępca przewodniczącego), Zofia Itman, Tatiana Sokołowska
Redakcja: Artur Boiński (redaktor naczelny), Piotr Ratajczak (sekretarz redakcji)
Adres redakcji: al. Niepodległości 34, 61-714 Poznań, pokój 842, tel. 61 62 67 036, fax 61 62 67 031, e-mail: monitor@umww.pl, www.monitorwielkopolski.pl
 Materiałów nie zamówionych nie odsyłamy. Zastrzegamy sobie prawo do redakcji tekstów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń.
Projekt graficzny: Zofia Komorowska **Skład:** Rafał Otkoń



NAJLEPSZE KAWAŁKI Z INNEJ STRONY SAMORZĄDU

www.monitorwielkopolski.pl